NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, poniedziałek 16 stycznia 1928 Nr. 16

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków al. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU.

Bałkan dla Włoch, czy Bałkan dla Bałkanu?

Kraków, 15 stycznia.

(K) Przed kilku tygodniami wygłosił w Salonikach grecki minister spraw zagranicznych, Michalakopulos nader charakterystyczną mowę. Po dłuższym wywodzie, poświęconym stosunkom Grecji do Jugosławii, przeszedł Michalakopulos do omówienia obecnej sytuacji na Bałkanie. Grecki minister uznał za stosowne rozprawić się z bardzo modną formułą: Bałkan dla ludów bałkańskich. Formuła ta niczego właściwie stanowczego nie zawiera, albowiem zasada, że Bałkan ma należeć do ludów bałkańskich, jest truizmem, z którym nawet nie warto polemizować. Jeśli natomiast chce się z tej formuły wydobyć jakieś bałkańskie Locarno, to odrazu można to określić jako utopię. Któż bowiem zechce objąć rolę gwarantki dla takiego bałkańskiego Locarna?

Ten pesymizm greckiego polityka, w zasadzie zupełnie uzasadniony, ma jednak znacznie głębsze podłoże. Musimy tutaj zwrócić uwagę na okoliczność, że Michalakopulos po wyjeździe z Genewy wstąpił do Rzymu, gdzie się dłuższy czas zatrzymał, by uregulować stosunek Grecji do Włoch. Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że salonicka mowa została niejako ułożona w Rzymie. Mussoliniemu udało się pozyskać dla swej polityki Grecję i uzyskać w niej ewentualnego partnera przeciwko Jugosławii. Wątpić wprawdzie należy, czy w ewentualnym konflikcie zbrojnym między Włochami a Jugosławią Grecja wystąpi czynnie, ale dla Mussoliniego wystarczy obietnica neutralności. W tym celu zawartą ma być między Grecją a Włochami umowa przyjaźni, wykluczająca wszelką grecką interwencję skierowaną przeciwko Włochom. Powtóre Włochom zależy na tem, by Grecja nie robiła żadnych trudności włoskiej penetracji w Albanii, a Michalakopulos mógł pod tym względem dać wyczerpujące wyjaśnienia. Po trzecie Włochy są wogóle przeciwne wszelkim bałkańskim paktom locarneńskim, które mogłyby pokrzyżować cele rzymskiego imperializmu. A wreszcie Mussolini najprawdopodobniej wyraził życzenie, by Grecja zachowała się odpornie przeciwko jugosłowiańskim aspiracjom do Saloniki. Włochy obawiają się bowiem, by poza gospodarczemi aspiracjami Jugosławji nie kryły się głębsze polityczne tendencje. I pod tym względem istnieje solidarność interesów między Grecją a Włochami. Warto przy tej sposobności przypomnieć sobie, że Pangalos przyznał swego czasu Jugosławji w Salonikach daleko idące koncesje, które jednak zaraz po upadku dyktatora parlament grecki uznał za nieważne. Stosunki, jak ze salonickiej mowy Michalakopulosa wynika, nie uległy obecnie żadnej zmianie, tj. Grecja dalej zachowuje się wobec jugosłowiańskich żądań przyznania im wolnego portu w Salonikach nader chłodno.

Pytanie tylko zachodzi, co Włochy mogą Grecji ofiarować. Narazie udzieliły jej bardużego poparcia przy staraniach się o pożyczkę zagraniczną, natomiast nawet mowy być nie może o koncesjach terytorjalnych, ewentualnie o ewakuacji Dodekanezu. Wszak Włochy mocną nogą stanęły w Dodekanezie, wkładając tam dużo kapitału i dokonywując olbrzymich inwestycyj. Mimo to przyjaźń grecko-włoską, chociaż nie jest jeszcze formalnie załatwiona, można uważać za dzieło dokonane.

W tych dniach objemie swe stanowisko francuski poseł w Kwirynale, Beaumarchais, który będzie miał nader trudne zadanie. Jedynym bowiem rywalem Włoch na Bałkanie jest Francja. Sytuacja między Francją a Włochami była, jak wiadomo, bardzo napięta. Ostatnia sesja Ligi Narodów przyniosła tu pewne odprężenie. Faktem jednak jest, że Mussolini wystawi Francji całkiem obfity „Speisezettel". Prócz dopuszczenia do Tangeru zażąda napewno jeszcze koncesji w Tunezji i Syrji. Pisaliśmy już kilkakrotnie o pogłoskach, jakoby Francja zrezygnować miała z mandatu syryjskiego i o stanowczem zdementowaniu tych pogłosek przez oficjalne francuskie czynniki. Mussolini zachowuje się teraz wobec Francji napozór nader życzliwie, a nawet zaproponował jej zawarcie bloku łacińskiego, ale są to tylko piękne frazesy które absolutnie nie mogą przesłonić zaborczego apetytu Włoch. Napozór Mussolini wciąż zapewnia, że jego polityka jest pokojową i w tym celu przedłużono kończący się dnia 27 bm. traktat przyjaźni z Jugosławią na kilka miesięcy, by uzyskać na czasie i nie uwidocznić jaskrawo faktycznego stanu nieprzyjaźni, jaką Włochy żywią względem Jugosławji, ale są to tylko gesty, które nikogo właściwie nie potrafią złudzić. Odwiedziny Michalakopulosa w Rzymie i zapowiedziane już odwiedziny rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu w Rzymie ilustrują w sposób całkiem wyraźny nader żywą aktywność Włoch. Dla kompletnego obrazu dodamy jeszcze nieustanny flirt Włoch z Węgrami i bardzo pozytywne starania się Włoch o Bułgarję. Pierścień jest zamknięty, a Jugosławia jest prawie ze wszystkich stron osaczoną. Tak w praktyce wygląda pokojowa polityka Mussoliniego, wobec czego zrozumiałą jest a wersja jego ku wszelkim paktom locarneńskim na Bałkanie.

Rząd polski oczekuje odpowiedzi Kowna

Prasa kowieńska dalej wysuwa sprawę Wilna.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 1. Sin. Wysłany przez rząd polski do Kowna celem rozpoczęcia rokowań polsko-litewskich naczelnik wydziału w ministerstwie spraw zagranicznych p. Adam Tarnowski przebywa dotąd w Kownie, gdzie oczekuje na odpowiedź rządu litewskiego.

Dziś rano nadeszła do Warszawy via Ryga wiadomość, iż litewska rada ministrów przy udziale i pod przewodnictwem prezydenta Smetony zebrała się na specjalne posiedzenie poświęcone omówieniu noty polskiej i zredagowaniu odpowiedzi na nią. W każdym razie prasa litewska nie zaprzestaje swej propagandy przeciwko nawiązaniu rokowań z Polską wogóle, podnosząc w dalszym ciągu, iż sprawa przynależności Wilna musi być zdecydowana przed rozpoczęciem rozmów na temat otwarcia granic oraz innych spraw.

Wyjazd min. Składkowskiego na inspekcję

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 1. Sin. Dziś wieczorem opuścił niespodziewanie Warszawę minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, udając się na jedną ze swych słynnych inspekcji, których nie odbywał już od dłuższego czasu. Kierunek jego wyjazdu jest, jak zwykle, nieznany, istnieją jednak pewne dane, że udał się on na teren województwa łódzkiego i śląskiego.

Akcja rządu celem osuszenia błot poleskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 1. Sin. Od kilku dni odbywają się międzyministerjalne konferencje, poświęcone zagadnieniu wysuszenia błot poleskich i zamianę tych terenów na miejsca nadające się pod uprawę roli. W najbliższym czasie przy ministerstwie robót publicznych stworzona będzie specjalna komisja dla osuszenia Polesia.

Nikt nie chce „ósemki"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 1 Sin. W ciągu dnia dzisiejszego w głównej komisji wyborczej nie złozo no żadnej nowej listy państwowej. Coprawda w ciągu dwóch dni ubiegłych zgłosili się reprezentanci różnych stronnictw z gotowemi listami, jednakże na wieść, iż obecnie uzyskać mogą dla swojej listy tylko nr. 8 jako kolejny po złożeniu siódmego numeru, wycofali się, nie chcąc przyjąć numeru tak bardzo skompromitowanego przed pięciu laty. Sama nawet endecja, która, jak głoszą wieści zakulisowe, ma już gotową listę wyborczą, nie kwapi się z jej złożeniem, gdyż i ona unika otrzymania dawnego numeru Chjeny z ostatnich wyborów.

Czy zakaz wydany przez kardynała Hlonda obowiązuje wszystkich księży?

Warszawa. 14. 1. Sin. W związku z wiadomością o zakazie wydanym przez ks. kardynała Hlonda w sprawie kandydowania księży do Sejmu i Senatu, o czem donieśliśmy w części wczorajszego nakładu, komentują zakaz ten w ten sposób, że dotyczy on tylko księży podległych jurysdykcji ks. Hlonda, tzn. księży w archidjecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. W każdym razie identyczny zakaz obowiązuje już w djecezji wileńskiej, wydany przez arcybiskupa Jabłrzykowskiego. Przedmiotem licznych komentarzy jest zachowanie się arcybiskupa warszawskiego kardynała Kakowskiego. Istnieje wiele danych na to. że arcybiskup warszawski wyda identyczny zakaz.

Z drugiej jednak strony podnoszą, że zakaz wydany przez ks. kard. Hlonda nastąpił w ścisłem porozumieniu z Watykanem, dotyczy więc wszystkich księży na całym obszarze państwa. Byłby to bolesny cios dla endecji, która jak słychać, zamierzała wystawić cały szereg kandydatur osób duchownych.

Wybitny socjalista polski o problemie mniejszości narodowych w Polsce

P. Niedziałkowski o sojuszu wyborczym PPS. z socjalistami niemieckimi.

Berlin, 14 1. PAT. Socjalistyczny „Vorwaerts" ogłasza wywiad swego warszawskiego korespondenta z redaktorem „Robotnika" pos. Niedziałkowkim na temat sojuszu wyborczego między socjalistami niemieckimi a polskimi. Pos. Niedziałkowski uważa zawarcie sojuszu wyborczego między PPS a niemiecką partją socjalistyczną za wydarzenie polityczne o znaczeniu niebywale doniosłem. Problem mniejszościowy odgrywa zdaniem pos. Niedziałkowskiego w życiu wewnętrzno-politycznym Polski olbrzymią rolę. Nie można rozwiązać tego problemu ani w drodze łaski ze strony rządu, ani też w drodze walki odnośnych grup mniejszościowych. Jedyną możliwą drogą wiodącą do rozwiązania problemu mniejszościowego jest współpraca między narodem stanowiącym większość a mniejszościami narodowemi. Pracę tę wyobraża sobie pos. Niedziałkowski w postaci współpracy między P. P. S. a niemiecką partją socjalistyczną, do której to współpracy pierwszym krokiem jest właśnie sojusz wyborczy socjalistów polskich i niemieckich.

W problemie mniejszościowym rozróżnia poseł Niedziałkowski dwa główne punkty: Realizowanie przepisów konstytucji zabezpieczającej mniejszości niemieckiej ściśle określone prawa i zorganizowanie życia wewnętrznego mniejszości niemieckiej w ramach Rzeczypospolitej.

Punkt pierwszy odnosi się do równouprawnienia pod względem prawnym i faktycznym. a więc do wolności rozwoju języka i szkolnictwa, punkt drugi dotyczy autonomii narodowo kulturalnej, która musi być jeszcze dokładnie i ściśle określona.

Nowe przepisy o służbie wojskowej

wchodzą w życie z dniem 1. maja

Czas służby wojskowej bez zmiany. — Służba wojskowa a obywatelstwo polskie. — Zmiany przepisów o odroczeniach wojskowych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 1. Sin. Wczoraj w Dzienniku Ustaw ukazała się w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, zapowiedziana przez nas, nowela do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. W porównaniu ze starą ustawą godnemi podkreślenia są następujące szczegóły. Czas służby wojskowej został przedłużony w marynarce wojennej z dwóch lat na dwa lata i trzy miesiące, w **innych rodzajach broni pozostał bez zmiany.** Obowiązkowi służby wojskowej podlegaja szeregowcy **w rezerwie do 40 roku życia, oficerowie do 50 roku życia, zaś w pospolitem ruszeniu szeregowcy do 50 roku życia, oficerowie do 60 roku życia. Względem osób obowią**zanych do służby wojskowej, które wykażą się czynnym udziałem w pracach przysposobienia wojskowego, będą stosowane ulgi w wykonywaniu obowiązków służbowych.

W myśl art. 7 osoby, które nie mogą poprzednio udowodnić swego prawa do otrzymania obywatelstwa polskiego, o ile uczyniły zadość obowiązkowi wojskowemu, służąc conajmniej w ciągu 5 miesięcy, na swoją prośbę otrzyma ją nadanie obywatelstwa polskiego. nawet jeżeli nie czynią zadość warunkom przewidzianym w ustawie o obywatelstwie polskiem z r. 1920.

Najistotniejsze zmiany zaszły w rozdziale o **skróceniu i odroczeniu służby wojskowej.** Skrócony termin służby wojskowej będzie trwać 15 miesięcy i odbywa się **w jednym terminie** nieprzerwanie. **Odroczenie** terminu czynnej służby wojskowej przysługuje uczniom **tylko ostatnich klas szkół średnich, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych do ukończenia 22 roku życia,** a nie, jak poprzednio do 23 roku życia. **Zaś uczniom szkół akademickich przysługuje prawo odroczenia służby do 23 roku** życia, a nie jak poprzednio do 26 roku życia, studentom teologji do 25 roku życia, a nie jak poprzednio do 26 roku życia. W wyjątkowych wypadkach zależnie od potrzeb wojska może nastąpić dla studentów szkół akademickich **przedłużenie terminu odroczenia jednakże w terminie nieprzekraczającym już do 28 roku życia.**

Dekret ten wchodzi w życie z dniem 1 maja br. i od tego terminu tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy z nim sprzeczne.

Nowy zamach polityczny w Jugosławji

Białogród. 14. 1. PAT. Wczoraj w południe dokonano w Skoplje zamachu rewolwerowego na radcę prefektury Skoplje Prelicza. W chwili gdy Prelicz wychodził z biura, **nieznana młoda kobieta strzeliła mu w plecy, raniąc go bardzo ciężko. Prelicza w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala.** Kobieta, którą aresztowano natychmiast podała się za Marję Buljew.

Szczegóły zamachu

Sprawczyni zamachu popełniła samobójstwo

Białogród. 14. 1. PAT. (Radio). Nadchodzą nowe szczegóły zamachu na radcę prawnego Prelicza. Kobieta, która dokonała zamachu, Mara Buljew, w chwili aresztowania **strzeliła do siebie z rewolweru, raniąc się w okolicę serca. Przewieziona do szpitala zeznała, że otrzymała od komitetu macedońskiego rozkaz udania się do Serbji płd. w celu dokonania szeregu morderstw.** Śledztwo ustaliło, że Mara Buljew jest żoną oficera armji bułgarskiej, w ślad za którym przybyła do Bułgarji. Pisma donoszą, że radca Prelicz uważany był za człowieka o wielkiej przyszłości. W czasie niedawnego procesu o szpiegostwo w Skoplje było mu powierzone prowadzenie trudnego śledztwa.

Według ostatnich wiadomości Mara Buljew zmarła na skutek rany.

—o—

Antyżydowska demonstracja hitlerowców w Berlinie

Berlin. 14. 1. ŻAT. Odbyła się tu demonstracja antysemicka urządzona przez hitlerowców. Po odbyciu wiecu hitlerowcy w liczbie 400 osób sformowali się i demonstrując udali się na Friedrichstrasse. wznosząc okrzyki antysemickie. Napadli oni i pobili dwóch przechodniów chrześcijańskich. których wzięli za Żydów. Policja rozproszyła demonstrantów aresztując 20 osób.

Wdowa i córka Kurta Eisnera

wnoszą skargę przeciw rządowi bawarskiemu

Berlin. 14. 1. ŻAT. Wdowa i córka b. prezydenta bawarskiego Kurta Eisnera, który został przed kilku laty zamordowany, nie otrzymały dotychczas od rządu przewidzianej w ustawie pensji dla wdów i sierót. Nie mogą zaś wystąpić na drogę sądową wobec braku funduszów. Obecnie po długich staraniach sąd uznał wdowę za osobę niezamożną i zwolnił ją od kosztów związanych z wytoczeniem procesu. Wdowa i córka Eisnera wytoczyły obecnie rządowi bawarskiemu proces o przyznanie rocznej pensji w wysokości 24.000 marek.

—o—

Spieszy im się z uchwaleniem ustawy numerus clausus

Budapeszt. 14. 1. ŻAT. Węgierskie koła parlamentarne postanowiły załatwić w przyspieszonym trybie sprawę noweli do ustawy o numerus clausus. gdy ta sprawa bedzie zreferowana przez komisję oświatową Jak wiadomo komisja oświatowa zaakceptowała rządową nowelę do ustawy o numerus clausus.

—o—

Wyroki na chuliganów z Oradea Mare

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt. 14. 1. D. Dwóch kolejarzy węgierskich. zamieszanych w zajściach w Oradea Mare (Waraždyn) zostało skazanych przez sąd wojenny. jeden na dwa tygodnie. drugi na miesiąc więzienia. Dwanaście uwięzionych studentów rozpoczęło głodówkę. Dokonano czterech nowych aresztowań.

Pomyślne widoki w Palestynie

Mimo kryzysu ludność żydowska Palestyny wzrosła. — Nowe możliwości pracy. — Zdobycie arabskiego rynku pracy. — Optymizm wśród robotników żydowskich.

Z końcem roku 1927 zakończył się 10-letni okres wytężonej i rozległej pracy sjonistycznej w Palestynie. Zakończył się równocześnie także dwuletni okres ciężkiego kryzysu ekonomicznego, który od listopada 1925 r. trwał nie przerwanie, podkopując i osłabiając byt jiszu wu palestyńskiego. Obecnie, po dwóch latach kryzysu, można stwierdzić, że równocześnie z negatywnymi procesami gospodarczemi, które oddziaływały w tym okresie, uwydatniły się i pozytywne czynniki, które umocniły w kraju pozycje o wielkiem znaczeniu, stanowią ce ważną zdobycz i punkt zwrotny w całej do tychczasowej pracy palestyńskiej.

Bezrobocie, główny objaw kryzysu, stało się zjawiskiem masowem począwszy od listopada 1925 r. Liczba bezrobotnych wynosiła wówczas 2.600 osób. Odtąd cyfra ta stale wzrastała, a w lutym 1927 r. doszła do 7.500.

Drugi objaw kryzysu, zmniejszenie się imigracji a powiększenie reemigracji, ujawnił się znacznie później. Jeszcze ku końcowi roku 1925 a w pierwszych miesiącach kryzysu wynosiła liczba imigrantów około 3000 miesięcznie. Dopiero w r. 1927 cyfra imigrantów spadła poniżej 100 miesięcznie. Mimo to bilans imigracji w przeciągu dwóch lat kryzysu nie przedstawia się niepomyślnie dla Palestyny. Od listopada 1925 r. do listopada 1927 r. wyjechało z Palestyny 12.234 Żydów, a przybyło 23.174. Znaczy to, że nawet w okresie dwuletniego ciężkiego kryzysu i trudnego położenia kraju, liczba Żydów wzrosła w Palestynie o 11.000 dusz, nie wliczając w to naturalnego przyrostu ludności żydowskiej.

Aby zdać sobie sprawę z procesów ekonomicznych, jakie dokonywują się w Palestynie, należy wziąć pod uwagę następujące cyfry: Przed 10-cioma miesiącami liczba bezrobotnych wynosiła 7.500 osób. Obecnie jest we wszystkich miastach palestyńskich tylko 4.750. bezrobotnych, tzn., że liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 2,750. W roku 1927 opuściło Palestynę 1200 osób a przybyło do Palestyny na certyfikaty robotnicze 700 osób, a więc liczba robotników w kraju zmniejszyła się o 500 osób. Jeśli nawet tę sumę odejmiemy od liczby bezrobotnych i przyjmiemy, że w roku 1927 nie odbywała się emigracja z miast do wsi, to i tak trzeba będzie stwierdzić, że w roku 1927 zmniejszyła się liczba bezrobotnych o 2.250 osób, które otrzymały zatrudnienie w miastach palestyńskich. Oznacza to, że w Palestynie powstały w tym okresie nowe rynki pracy, które zatrudniły żydowskich bezrobotnych.

Jak wynika ze sprawozdania „Histadrut Haowdim“, głównemi źródłami pracy stał się przemysł fabryczny, przemysł budowlany, prace rządowe i prace arabskie. Można śmiało powiedzieć, że w roku 1927 przemysł palestyński przyjął nowych tysiąc robotników. Miano wicie przemysł budowlany zatrudnił wielu robotników, a i przy pracach rządowych znalazło zajęcie 500 robotników więcej niż w roku 1926. Wielkie znaczenie dla robotnika żydowskiego ma zdobycie arabskiego rynku pracy. Robotnicy żydowscy otrzymali pracę u Arabów w Jerozolimie, w Sychem, w Jerycho i w Amman a także w Jaffie zatrudniają arabscy przedsiębiorcy budowlani robotników żydowskich.

Zachodzi obecnie pytanie, czy kraj własnemi środkami i przy istniejących już możliwościach może zatrudnić jeszcze 6000 robotników, a więc część bezrobotnych i część robotników zatrudnionych przy pracach tymczasowych? Na pytanie to daje bardzo optymistyczną odpowiedź przewodniczący Centrali pracy w Palestynie p. Frumkin na łamach „Dawaru“.

Roczny budżet prac rządowych — pisze p.



Frumkin — wynosił w 1927 r. 350.000 funtów szt. Samorządy mają w bieżącym roku przeprowadzić bardzo znaczne prace inwestycyjne, budowa portu w Hajfie będzie kosztowała wedle obliczeń rządu miljon funtów, budowa warsztatów kolejowych w Hajfie 100,000 funtów, budowa gmachów rządowych w Jerozolimie i w Jaffie 500.000 funtów. Pozatem w najbliższym czasie rozpocznie się budowa szkoły rolniczej Kadoriego, co wyniesie 75.000 funtów, razem daje to sumę 1,750,000 funtów. — Jeśli przyjmiemy, że prace te zostaną wykonane w przeciągu trzech lat, to wypadnie suma 600,000 funtów rocznie, do czego należy dodać także zwyczajne sumy wydawane przez poszczególne departamenty dla różnych prac. Jeśliby robotnicy żydowscy otrzymali stosownie do swego znaczenia i liczby zatrudnienie przy tych pracach, to w przeciągu najbliższych trzech lat znajdzie zatrudnienie kilka tysięcy robotników.

Oprócz tego otwierają się nowe możliwości przemysłu palestyńskiego, zwłaszcza wskutek postępu prac elektryfikacyjnych Rutenberga.

Jeżeli równocześnie z tym postępem pracy w Palestynie, egzekutywa sjonistyczna zdoła stworzyć odpowiedni budżet dla celów kolonizacyjnych Palestyny, to odbudowa kraju będzie coraz szybciej postępowała naprzód.

Wynika z tego że nieuzasadnione są rozpaczliwe narzekania co do ekonomicznych możliwości kraju. W Palestynie dokonuje się obecnie zdrowy proces, który umożliwia wyjście z błędnego koła kryzysów.

Artykuł p. Frumkina jest jeszcze o tyle charakterystyczny, że wskazuje na optymistyczne nastroje wśród robotników żydowskich w Palestynie.

Propagator pokoju socjalnego

Sir Alfred Mond

Przed kilku dniami donieśliśmy o podróży sir Alfreda Monda do Palestyny w związku z koncesją na eksploatację bogactw mineralnych Morza Martwego i celem zbadania sytuacji ekonomicznej w Palestynie, oraz wypracowania odpowiedniego dla tamtejszych stosunków projektu usunięcia bezrobocia.

Przed niedawnym czasem donieśliśmy również, że sir Alfred Mond zainicjował i wszczął w Anglji rokowania między wielkim przemysłem brytyjskim, a wysuwającemi teraz nowe żądania i grożącemi ponownemi strajkami sferami robotniczemi Anglji. Akcja Monda w kierunku usunięcia na przyszłość katastrofalnych strajków i lokautów ma pewne widoki powodzenia. Oto onegdaj zebrali się w Królewskiej Akademji Sztuk w Londynie na wspólnej konferencji liczni przedstawiciele przemysłu i generalny wydział kongresu angielskich związków zawodowych in corpore. Przewodniczący, sir Alfred Mond zwrócił w swem przemówieniu powitalnem uwagę na konieczność „pokoju socjalnego“ i związaną ze zagadnieniem tem konieczność reorganizacji przemysłu w kierunku nacjonalizacji, udziału robotników w zyskach, utworzenia doradczych komitetów robotniczych, zarówno w sprawach technicznych, jak i administracyjnych.

Sprawa to pierwszorzędnej wagi, nietylko dla Anglji. Powodzenie inicjatywy sir A. Monda oznaczałoby bowiem wytonienie się nowych horyzontów postępowej polityki socjalnej, któraby usunąć mogła i musiała niebezpieczeństwo bolszewizmu, a nawet zachwiać obecny rosyjski system sowiecki. W tej też zapewne myśli obok chęci odświeżenia siły produkcji, narodził się plan sir Monda.

Zrozumiała to Anglja i nie zawahała się i tym razem skorzystać z inicjatywy „obcokrajowca“, Żyda czynnego i zadłużonego sjonisty. Wszystkiem tem pospołu jest bowiem Alfred Mond, który odważał się nieraz na surową, lecz konstruktywną krytykę metod gospodarczych imperjum wielkobrytyjskiego.

Syn wybitnego chemika darmstadzkiego, doktora Ludwika Monda, który o skromnych środkach założył był w swoim czasie w Londynie firmę chemiczną Mond, Bruner et Co. (Potem urosła firma ta do rozmiarów największego angielskiego potentata chemicznego, ostatnio zaś stała się osią fuzji wszystkich wielkich angielskich fabryk chemicznych „Imperial Chemical Industries LTD.“ o kapitale kilku miljardów złotych) porwał się na krytykę nietylko angielskiego systematu finansowego, alewręcz całokształtu wielkobrytyjskiej polityki gospodarczej Porwał się i znalazł posłuch. Angielska szerokość horyzontu, polityczna rozwaga i mądrość, daleko posunięty liberalizm i daleko widząca tolerancja, wyczuwa instynktownie nie tylko-że potrzebę nowych sił — choćby i o „obcych“! — ale umie też przedewszystkiem korzystać z wszystkiego tego, co może przynieść pożytek, a co zarazem służy postępowi i ewolucyjnej reformie.

Świadkami takich reform w Anglji byliśmy zawsze, a i dziś w oczach naszych dokonywa się tam cicha, niemniej jednak w skutki brzemienna rewolucja gospodarcza. Jednym z najgorliwszych jej propagatorów jest właśnie „baronet“ sir Mond, który niedawno opuścił szeregi partji liberalnej, wstępując do partji koserwatystów, gdzie coraz większą poczyna odgrywać rolę.

Jest on mimo całego swego państwowego patrjotyzmu angielskiego, mocno właściwie „nieangielski“, względnie zaś reprezentuje wybitnie nowy kierunek brytyjski, który możnaby nazwać — kontynentalnym, w sprzeciwieństwie do dawnego ściśle „wyspiarskiego“ kursu polityki i nawskróś już niemal „kolonialnego“ kierunku gospodarczego Anglji. Zarzuca też sir Mond dawnemu kursowi przedewszystkiem zaniedbywanie interesów przemysłu. Zdaniem sir A. Monda winien niedawny ideał angielski „Londyn centrum finansowem świata“ ustąpić miejsca nowemu, dbającemu o wzmocnienie brytyjskiej produkcji. W tym sensie jest Mond z jednej strony przeciwnikiem Churchilla, będącego za swobodnym wywozem złota z Anglji, a zdrugiej strony przeciwnikiem właściwie deflacyjnej polityki finansowej Banku angielskiego, a wreszcie sprzeciwia się on też zbyt pochopnemu wykładaniu pożyczek zagranicznych na rynku londyńskim. Sir Mond jest bowiem za rozwojem i ożywieniem produkcji brytyjskiej kapitałem angielskim i utworzeniem brytyjskiej jednostki gospodarczej na przykład na wzór Stanów Zjednoczonych.

O ile idzie o poglądy sir Monda na politykę przemysłową, to wypowiadają się one za: organizacyjną reformą i racjonalizacją w kierunku wielkich, możliwie nawet monopolistycznych jednostek, szerokiem uwzględnieniem w przemyśle wszelkich wyników naukowych badań, nadewszystko zaś proponuje Mond „pokój“ między robotnikami a kapitałem. Tej właśnie idei poświęca ostatnio wszystkie swe siły, wskazując na sukcesy, jakie ona przyniosła w jego koncernie chemicznym.

Na tem też tle rośnie obecnie bardzo popularność i autorytet sir Monda w Anglji. Będąc dwukrotnie już ministrem stosunkowo w mniej ważnych resortach, ma obecnie 60-letni sir Albert Mond widoki objęcia w przyszłym jakimś gabinecie konserwatywnym „teki gospodarczej“, (President of the Board of Trade). W każdym zaś razie dziś już odgrywa on w życiu politycznem i gospodarczem Anglji rolę znamienitą, uchodząc za „człowieka przyszłości“.

Szczęśliwa Anglja, która nie zna i nie chce znać różnic rasowych ani religijnych! I tam jest przecież tu i ówdzie antysemityzm, ale tam on nie — panuje. Jakże dalekow tyle pozostaliśmy i pozostajemy za — prawdziwą Europą!... (y)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

CZYTELNIK Z KRAKOWA. 1) Istnieje b. dużo W j. polskim przedwszystkiem K. Irzykowskiego „X-ta muza“, w j. niemieckim m. in.: W. Bloem: „Seele d. Lichtspiels“, Lipsk. 1922, K. Lange: „Nationale Kinoreform“ 1918, O. Diebil: „Mimik im Film“, w j. francuskim: J. Epstein: „Cinema“, Paris. 2) Z polskich czasopism: „Kino dla wszystkich; zagranicą jest mnóstwo. 3) W każdej większej księgarni.

A. Z. WIELOPOLE. Każdy obywatel może otrzymać paszport ulgowy za wykazaniem ubóstwa i ważkiego powodu); młodsze roczniki muszą otrzymać pozwolenie P. K. U.

Z ruchu wyborczego

Dyskusja ustrojowa

W związku z wyborami żywo zajmuje prasę polską dyskusja na temat zmiany ustroju Rzeczypospolitej. Na stanowisku utrzymania obecnej konstytucji stoją socjaliści i stronnictwa demokratyczne, natomiast wszystkie inne ugrupowania żądają zmiany konstytucji, przyczem endecja domaga się jedynie tylko zmiany ordynacji wyborczej oraz większych uprawnień dla senatu, a natomiast konserwatyści i sanacja zalecają wprowadzenie w Polsce, na wzór amerykański, systemu prezydencjalnego. System ten polega, jak wiadomo, na gruntownem wzmocnieniu władzy wykonawczej w stosunku do parlamentu, a w szczególności na odpowiedzialności ministrów tylko przed prezydentem oraz na wyborze prezydenta Rzpltej nie przez zgromadzenie narodowe (sejm i senat), lecz przez lud, i to albo bezpośrednio (Niemcy), albo pośrednio przez elektorów (Stany Zjedn. A. P.) Prof. Estreicher zaleca dla Polski system amerykański wyboru prezydenta. Koła demokratyczne wypowiadają się ze względów zasadniczych przeciw prezydencjalizmowi, jako systemowi skierowanemu przeciw parlamentarnej demokracji, endecja zaś zwalcza głównie prezydencjalizm, widząc w nim próbę petryfikacji rządów marszałka Piłsudskiego. Zgodnie podkreślają przeciwnicy prezydencjalizmu, że system ten jest może dobry w Ameryce, gdzie istnieją tylko dwie wielkie partje (republikanie i demokraci), lecz nie u nas, przy naszem rozproszkowaniu partyjnem, gdzie prezydent musiałby lawirować między partjami i nie mógłby wykorzystać w odpowiedni sposób swoich uprawnień konstytucyjnych. „Rzeczpospolita" wyraża obawę, iż przy naszym centralizmie doprowadziłby prezydencjalizm rychło do bonapartyzmu lub boulangeryzmu.

Co będzie z listami komunistycznemi?

W sferach oficjalnych nie została jeszcze zadecydowaną kwestja, co uczynić przy wyborach z listami komunistycznemi, a mianowicie, czy należy je dopuścić, czy też unieważnić. Prasa, zwłaszcza demokratyczna, wyraża naogół przekonanie, iż należy listy komunistyczne uznać, ponieważ walka z jawnym przeciwnikiem jest pomyślniejszą dla państwa od hodowania wroga tajnego. Zachodziłaby tylko obawa, że dopuszczenie propagandy komunistycznej na pełne światło dzienne mogłoby — jak powiada „Kurjer Poranny" przyczynić się do powolnego systematycznego zatruwania mas ciemnych i bezkrytycznych. Opinja sfer rządowych nie jest na razie — jak wspomnieliśmy — wyklarowaną.

„Przestroga"

„Głos Narodu" zamieszcza następującą przestrogę pod adresem obywateli krakowskich:

„Prezydent miasta Krakowa p. Rolle rozsyła po mieście wezwania do obywateli, by zgłaszali gotowość podpisania odezwy wyborczej sanacyjnej. Przestrzegamy obywateli przed kładzeniem podpisu przedwcześnie, gdy nie wiadomo, kto będzie figurował na liście sanacyjnej".

* * *

KS. PANAŚ WYSTĄPIŁ Z „PIASTA". W Małopolsce Wschodniej a szczególnie we Lwowie wielkie wrażenie wywarło wystąpienie słynnego kapelana II. brygady ks. Panasia z Piasta. Przyczyną wystąpienia ks. Panasia z tej partji jest stanowisko Piasta w Małopolsce Wschodniej, która łączy się tam z blokiem rządowym.

Kalendarzyk wyborczy

Dziś upływa termin sprawdzania list wyborczych!

W celu zorjentowania wyborców co do obowiązujących terminów w akcji wyborczej do sejmu i senatu przypominamy kalendarzyk wyborczy, ogłoszony w Nr. 107 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z 1927 r., Daty, podane w tym kalendarzyku oznaczają ostateczne terminy dla poszczególnych czynności wyborczych. Wszystkie terminy przed dniem głosowania do senatu dotyczą zarówno wyborów do sejmu i senatu. Oczywiście, pomijamy tutaj daty dni, które już minęły.

15 stycznia. Ostatni dzień wyłożenia spisów wyborców do przejrzenia (art. 35 ust. 1.)

16 stycznia. Ostateczny termin wnoszenia reklamacji do obwodowej komisji wyborczej przeciwko pominięciu w spisie lub wpisaniu kogokolwiek nieuprawnionego (art. 35 ust. 4).

22 stycznia. Ostateczny termin zgłaszania sprzeciwów przeciwko reklamacji o wykreśleniu ze spisu (art. 37, ust. 1).

24 stycznia. Zgłaszanie państwowych list kandydatów (art. 58, ust. 1).

26 stycznia. Obwodowe komisje wyborcze przesyłają okręgowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze spisu wyborców (art. 39, ust. 2).

30 stycznia. Obwodowe komisje wyborcze przyjmują napływające sprzeciwy przeciwko wykreśleniu ze spisu wyborców i przesyłają je dodatkowo do okręgowych komisyj wyborczych (art. 39, ust. 3).

1 lutego. Kandydaci z list państwowych składają borczej oświadczenie o zgodzie na ubieganie się o na ręce przewodniczącego państwowej komisji wymandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze. (art. 59, ust. 1).

3 lutego. Jeneralny komisarz wyborczy ogłasza w. „Monitorze Polskim" państwowe listy kandydatów (art. 60, ust. 1.).

5 lutego. Okręgowe komisje wyborcze przesyłają obwodowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców, jednocześnie trzecie egzemplarze przesyłają właściwym naczelnikom gmin (art. 40).

9 lutego. Przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych wykładają ostatecznie zatwierdzony spis wyborców do publicznego przeglądu (art. 43 ust. 1).

11. lutego. Kandydaci z list okręgowych składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela państwa polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze (art. 44, ust. 2).

Pełnomocnicy okręgowej listy kandydatów składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej (art. 57, ust. 1 i 2).

13 lutego. Ostatni dzień wyłożenia do publicznego przeglądu ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców (art. 43, ust. 1).

21. lutego. Okręgowe komisje wyborcze dostarczają obwodowym komisjom wyborczym afisze z listami kandydatów, celem rozplakatowania (art. 56, ust. 3.).

4 marca. Głosowanie do sejmu.

7 marca. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do sejmu (art. 87, ust. 1).

11 marca. Głosowanie do senatu.

14 marca. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku do senatu (art. 87, ust. 1.)

Sanacja wobec sprawy żydowskiej

Teorja o asymilacji i o niebezpieczeństwie żydowskiem.

Wpadła nam przypadkiem w ręce deklaracja ideowa Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych Rzp. P., z datą Warszawa, 19 grudnia 1927. Jest to platforma ideologiczna młodzieży grupującej się około obozu sanacyjnego. Zainteresuje więc zapewne, jakie stanowisko grupa ta zajmuje wobec kwestji żydowskiej. Jest o niej mowa tylko bardzo krótko w rozdziale o „narodowościach Rzpltej" oraz w rozdziale o „podstawach ustroju ekonomicznego".

W pierwszym ze wspomnianych rozdziałów czytamy:

„W stosunku zarówno do mniejszości żydowskiej jak i do innych mniejszości narodowych Rzpltej szczerej i dobrowolnej asymilacji jednostek nie odrzucamy i nie odmawiamy im praw przynależności do społeczeństwa polskiego, wierząc w siłę promieniowania kultury polskiej".

Nic innego poza asymilacją — nie ma sanacja Żydom do powiedzenia.

Ale jeszcze znacznie charakterystyczniejsze jest stanowisko sanacyjnej młodzieży wobec gospodarczej strony kwestji żydowskiej. Oto, co czytamy:

„Czynnikami przebudowy ekonomicznej winny być organizacje społeczne, w pierwszym rzędzie zawodowe i spółdzielcze, dążące do usunięcia antagonizmu między pracą a kapitałem.

Wpływ żywiołów obcych zwłaszcza kapitalistycznych grup żydowskich i międzynarodowych na życie gospodarcze Polski i ich siła finansowa stwarza niebezpieczeństwo ekonomiczne dla państwa. Przezwyciężenie tego niebezpieczeństwa widzimy w trwałym i twórczym wysiłku społeczeństwa polskiego w kierunku wzmocnienia podstaw życia gospodarczego i finansowego Polski i powiększenia polskiego stanu posiadania."

Czem się to ostatnie stanowisko różni od stanowiska endeków czy chadeków — trudno naprawdę odgadnąć. Swego czasu, cytując ustęp z artykułu zamieszczonego w krakowskim organie sanacji „Nasza Praca", mieliśmy już zresztą sposobność wskazać na to, że program sanacji w kwestji żydowskiej przypomina na żywo teorje endeckie.

KOMUNIKATY:

— REWIA KRAKOWSKICH SYLWETEK Szymona Kanta daną będzie w poniedziałek dnia 16 bm. w Collegium Wykładów Naukowych. Rynek gł. Linja A—B. Współrecytuje art. dram. p. Holzer-Rymplowa. Początek o godz. 8 wiecz.

— KOŁO ŻYD. HANDLOWCÓW „HAPOEL". W poniedziałek o godz. 8 wiecz. kurs instruktorski prowadzi tow. Lerchenfeld.

— KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (rynek gl. A—B, l. 39). W poniedziałek 16 bm. Sz. Kant: Krakowskie sylwetki polityczne (z recyt. p. Holzer Rymplowej), wtorek 17 bm.: Dr. M. Kanfer: Casanova i Don Juan; środa 18 bm. prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: Praktyka i teorja radja: czwartek 19 bm. doc. Uniw. Dr. W. Willman-Grabowska: matra-Bharata; sobota 20 bm. Dr. Emil Sznagel: Kurs psychologji indywidualnej według Dra Adlera Początek o godz. 7 wiecz.

— KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH". (Dietla 105, II. p.). Dziś w niedzielę punkt. o godz. 4.30 wygłosi tow. Dr. O. Menasche referat n. t.: „Ubezpieczenie społeczne pracownika umysłowego". Goście mile widziani.

BIELSKO. Dziś, w niedzielę posiedzenie Komitetu Okręgowego Org. Sjońskiej Bielska, w którem weźmie udział wiceprezes Egzekutywy Org. Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska, Dr. Markus Spiegel.

WESOŁY KĄCIK

DWORAK I KUPIEC.

W Londynie zasiedli razem do obiadu dworak i kupiec. Podano gorący rosół. Dworak wziął pełną łyżkę do ust, ale rosół był tak gorący, że mu świeczki w oczach stanęły. Kupiec spojrzał na niego, są dził, że płacze i zapytał o przyczynę.

— Miałem kiedyś brata, który popełnił zbrodnię i zginął na szubienicy. Przypomniało mi się to teraz, zapłakałem więc.

Kupiec uwierzył w to tłumaczenie. Sam także wziął do ust pełną łyżkę rosołu i również poparzył się, że mu łzy spłynęły po twarzy. Dworak spostrzegłszy to, zapytał:

— A pan teraz dlaczego płacze?

— Płaczę dlatego, że niepowieszono pana razem z bratem!

POPRAWIŁ SIĘ.

— Czy oskarżony był już karany?

— Tak, przed 10 laty, za kąpanie się na niedozwolonem miejscu.

— A od tego czasu?

— Już się nie kąpałem.

SŁUSZNE ZMARTWIENIE.

— Dlaczego pani taka zirytowana?

— Muszę zmienić banknot stu-złotowy.

— Czy to takie straszne?

— Ale nie mam go.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jak stoją rokowania handlowe polsko-niem.?

Niezbyt pomyślne wiadomości

„Przegląd Wieczorny" pisze w artykule pt. „Pokój, czy dalsza wojna":

„...Jak słychać — rokowania o traktat handlowy między obydwu państwami nie przedstawiają się zbyt dobrze. Sprawa pokoju gospodarczego między Polską a Niemcami tkwi wciąż na martwym punkcie. Przeszkodą do wzajemnego porozumienia jest oporne stanowisko nacjonalistów i sfer agrarnych niemieckich w stosunku do najważniejszych problemów handlowych między zainteresowanemi stronami, a — niestety — spory te mają duży wpływ na delegację niemiecką i politykę zagraniczną Rzeszy. Wnoszą one do niej bojowe nuty, mimo wszelkich pokojowych deklaracyj p. Stresemanna.

Rzecz sprowadza się do tego, że Niemcy żądają dla siebie jaknajwiększego uprzywilejowania w przyszłym traktacie handlowym. Polsce zaś chcą dać od siebie jaknajmniej. Zasada — rzecz oczywista — między normalnymi kontrahentami w normalnych stosunkach nie do przyjęcia..."

—oOo—

Przed ważnem orzeczeniem N.T.A w sprawie podatku majątkowego

W październiku ub. r. urzędy skarbowe zakomunikowały wszystkim płatnikom podatku majątkowego o nowem rozporządzeniu min. skarbu, na zasadzie którego płatnicy muszą uiścić tytułem raty podatku majątkowego, w wysokości 0,8 pr. od wartości majątku, przyjętej za podstawę wymiaru tego podatku w myśl ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. Odnośne kwoty winny były być zapłacone w 2 częściach: do 15 listopada 1927 r. i do 15 stycznia br. Przeciwko temu zarządzeniu wystąpiło z energiczną akcją do najwyższego trybunału administracyjnego stowarzyszenie fabrykantów przemysłu włókienniczego w Lodzi. W odnośnej skardze wskazano, że rozporządzenie ministerjalne jest sprzeczne z obowiązującemi ustawami podatkowemi oraz pozostaje również w sprzeczności z konstytucją. Z drugiej zaś strony również i względy gospodarcze przemawiają przeciwko tak dowolnemu ustalaniu przez min. skarbu nowych terminów i nowych płatności podatkowych. Z tych więc względów w skardze swej stowarzyszenie domagało się uchylenia sprzecznych z obowiązującemi ustawami zarządzeń.

Najwyższy trybunał administracyjny zwrócił się w tej sprawie do izby skarbowej w Łodzi o przesłanie mu w jaknajkrótszym czasie szeregu źródłowych danych statystycznych, dotyczących płatności podatku majątkowego na terenie Łodzi i okręgu. Izba skarbowa skompletowała już żądane materjały statystyczne, tak, iż rozpatrzenia tej sprawy spodziewać się należy w najbliższym czasie. Rozstrzygnięcie i decyzja tej sprawy przez najwyższy trybunał administracyjny posiadać będzie dla wszystkich płatników podatku majątkowego doniosłe znaczenie precedentalne, to też oczekiwana jest przez przemysł i kupiectwo z dużem zainteresowaniem.

Walka o siedzibę kartelu naftowego

Zamiar przeniesienia siedziby kartelu naftowego ze Lwowa do Warszawy wywołał wśród lwowskich sfer gospodarczych popłoch paniKę. Lwowska Izba przemysłowo-handlowa zwróciła się do Rządu z prośbą o niewprowadzanie projektu tego w życie, gdyż zdaniem zainteresowanych sfer, przyszłość gospodarcza Lwowa ucierpiałaby w sposób katastrofalny, gdyby mu odebrano charakter centrum przemysłu naftowego. Wymieniona Izba przemysłowa twierdzi, że byłaby to zgubna polityka centralistyczna, jaką uprawiał ze szkodą dla Małopolski były rząd wiedeński, oraz że przeniesienie siedziby kartelu naftowego do Warszawy leżeć może jedynie w interesie niektórych ubiegających się o to jednostek.

Nowowybudowane domy w uzdrowiskach nie otrzymają spec. ulg

W swoim czasie zainteresowani przedsiębiorcy zwrócili się za pośrednictwem organizacyj gospodarczych do Ministerstwa Skarbu o przyznanie nowo wybudowanym domom murowanym w uzdrowiskach 30-letniego uwolnienia od wszelkich podatków, na wzór dawnej ustawy austrjackiej. Po rozpatrzeniu memorjału tego i zaznajomieniu się ze stanem budowy nowych domów we wszelkich miejscowościach kuracyjnych, Ministerstwo Skarbu odpowiedziało, że dalszych ulg podatkowych, prócz dotychczasowych, przewidzianych dla nowych budowli, udzielić nie może.

Wyjaśnienie w sprawie waloryzacji ceł

Zapowiedź bliskiej jakoby waloryzacji ceł wywołała w świecie kupieckim znaczne zaniepokojenie. Według otrzymanych przez nas z kół miarodajnych informacyj, niepokój ten jest jednak narazie nieuzasadniony. O tem, aby już z dniem 1. lutego br. wprowadzoną została waloryzacja, niema zupełnie mowy, a w terminie tym wejdą w życie tylko cła maksymalne w stosunku do krajów, z któremi nie mamy traktatów handlowych. Zdaje się nawet, że mimo braku takiego traktatu z Niemcami cła maksymalne nie będą stosowane do towarów niemieckich.

Co się tyczy natomiast waloryzacji, to jest ona wprawdzie zasadniczo postanowiona, jak to stwierdziliśmy wczoraj w artykule wstępnym, jednakże termin wejścia jej w życie nie jest jeszcze ustalony, a przypuszczać tylko można, że nastąpi to wczesną wiosną. Niewiadomo również, czy waloryzacja ceł nastąpi odnośnie do wszystkich towarów, czy też tylko co do pewnej ich części (np. artykułów luksusowych).

—o—

PAPIER GAZETOWY ULGI CELNEJ NIE OTRZYMA. Jak wiadomo, zainteresowane czynniki handlowe zwróciły się w swoim czasie do Minist. Skarbu z wnioskiem o wprowadzenie ulgi celnej na płaski papier gazetowy. Ministerstwo Skarbu odpowiedziało, że ze względu na nieznaczny niedobór tego papieru, wynoszący dotąd około 10% zapotrzebowania, do wniosku o przyznanie ulgi celnej na papier gazetowy przychylić się nie może.

NOWA POŻYCZKA WEWNĘTRZNA W ROSJI SOWIECKIEJ. Dnia 1-go stycznia rząd sowiecki wypuścił nową pożyczkę wewnętrzną, która przeznaczona ma być na cele rozbudowy i popierania rolnictwa rosyjskiego. Pożyczka wypuszczona została w postaci obligacyj po 10 rubli w 40 serjach. Wysokość pożyczki wynosi 100.000.000 rubli.

—?—

NOWOŚCI WYDAWNICZE:

DR ADOLF GROSS: „Czy rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 22 kwietnia 1927 r. poz. 372 Dz. u. R. P. zabezpiecza należycie kredyty budowlane".

Odbitka referatu wygłoszonego na Zjeździe miast w Poznaniu w październiku 1927 r., którego tezy zostały przez zjazd jednomyślnie przyjęte.

Autor wykazuje, że rozporządzenie powyższe nie daje podstawy do rozwinięcia akcji mieszkaniowej, domaga się powiększenia funduszów na ten cel, decentralizacji akcji mieszkaniowej, w szczególności w Małopolsce utworzenia instytucji kredytowej społecznej w miejsce sfuzjonowanych przez rząd Grabskiego w roku 1924. Autor wykazuje dalej, że przez formalistykę centralistyczną utrudnia się ogromnie lokatę kapitałów instytucyj oszczędnościowych i prywatnych na cele budowlane, — należałoby zapewnić ulgi ustawowe także w tych wypadkach, kiedy korzystają budujący z kredytów krótkoterminowych poza Bankiem Gospodarstwa Krajowego i zapewnić konwersję kredytów krótkoterminowych na długoterminowe w pewnym porządku.

Terminy amortyzacyjne kredytów długoterminowych powinny być dłuższe, terminy wyznaczone przez rozporządzenie wykonawcze na lat 15 do 25 obciążają nieslychanie czynsze i utrudniają korzystanie mniej zamożnej ludności z nowych mieszkań.

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 15 stycznia

Kraków (566 m) 12 Transm. z Warszawy. 12'10—14 i 15'10—16'30 Transm. Filharmonji warszawskiej. 17—17'40 Transm. uroczystego otwarcia stacji wileńskiej. 17'40—18'30 Transm. audycji liter. z Wilna. 18'30—18'45 Komunikat (PAT). 18'45—19'35 Trans. odczytów z Wilna. 20—20'30 Komunikaty. 20'30—22 Transm. koncertu z Wilna. 22—22'30 Transm. z Warszawy. 22'30—23'30 Muzyka taneczna. 23'30—23'45 Komunikaty (PAT).

Warszawa (1111 m) 12'10 Koncert Filharmonji (Berlioz, Liszt). 15'15 Koncert Filharmonji. 17—22 Transm. z iWlna (m. in. koncert). 22—22'30 Komunikaty. 22'30 Muz. taneczna.

Poznań (344.8 m) 15'15 Transm. z Warszawy. 17—22 Transm. z Wilna. 22'30 Muz. taneczna.

Katowice (422 m) 12'10 i 15'15 Transm. z Warszawy (Koncerty). 17—22 Transm. z Wilna (m. in. koncert). 22'30 Muz. z kawiarni.

Wilno (435 m) 12'10 i 15'15 Transm. z Warszawy. 17—17'40 Uroczyste otwarcie radjostacji. 17'40—18'30 „Sonety krymskie" Mickiewicza w wykon. art „Reduty". 18'45—19'30 Odczyty (m. in. O życiu artyst. Wilna). 20'30—22 Koncert (m. in. „Wilno w pieśni").

Wiedeń (517.2 m) 10'30, 15'30 i 18'35 Koncerty.

Berlin (483.9 m) 11'30, 16'30 i 22'30—0'30 Koncerty.

Lipsk (365.8 m) 20'15 „Fatinitza" op. kom. Suppego. Do 0'30 Muz. tan.

Langenberg (468.8 m) 13—14'30. 16'30—18 Koncerty.

Praga (348.9 m) 10, 12, 16'30 i 19'30 Koncerty.

Ulubieni autorzy scen wiedeńskich

W zeszłym sezonie wiedeńskiej opery państwowej osiągnęły opery Pucciniego 60 przedstawień, Straussa 48, Wagnera 44, Verdiego 43, a Mozarta 20. W byłym Burgteatrze wystawiono Scribego 31 razy, Schillera 25, Jonsona 25, Rostanda 23, Feuchtwangera 20, Nestroy'a 19, Romaina 19, Szekspira 18, Werfla 16, a Grillparzera 12 razy. W małym teatrze akademickim najczęściej grano Molnara (63 przedstawienia), dalej Davisa (36), Frank Hirschfelda (25), Bahra (21), Wildgansa (14). Z poważnych rzeczy grano najczęściej w teatrach wiedeńskich Langera „Peryferję".

Car Mikołaj i jego stosunek do Żydów

W tych dniach wydał znany historyk komunistyczny, Pokrowski tom pt. „Czerwone archiwum", zawierający listy ostatniego cara do jego matki Marji Feodorówny, przebywającej w latach 1905 i 1906 u swych krewnych w Kopenhadze. Listy te są bardzo ciekawym przyczynkiem do historji przedbolszewickiej Rosji, a dla Żydów przedstawiają istną kopalnię materjałów do poznania przyczyn pogromów.

Carowa matka była przyjaciółką byłego premjera Wittego, którego poleciła swemu synowi, atoli ostatni car nienawidził ze wszystkich sił Wittego, chociaż zmuszony był powołać go jako premjera i oddać mu prowadzenie pertraktacyj pokojowych z Japonją. Najwięcej zaufania miał Mikołaj II do generała żandarmerji Trepowa, którego w swych listach nazywa swoim prywatnym sekretarzem. Trepow paraliżował wszelkie projekty Wittego i doprowadził nawet do tego upadku. Rolę zaufanego cara objął po Trepowie Stołypin.

W listach swoich usprawiedliwia car pogromy żydowskie. M. in. przytacza, że 95 procent rewolucjonistów stanowią Żydzi, wobec czego lud rosyjski reagował pogromami. Pokrowski w swym obszernym wstępie do tej korespondencji słusznie zauważył, że listy te były przeznaczone dla zagranicy. Chodziło bowiem o usprawiedliwienie Rosji wobec opinji świata. Później car przekonał się, że inscenizacja pogromów zawiera poważne niebezpieczeństwo dla całego systemu carskiego, ponieważ chłopstwo zaczęło palić dwory bojarów.

Listy okazują nam cara jako prawdziwego antysemitę.

—o§o—

Uniwersytet Hebrajski - uczelnią

Prof. M. Bałaban, członek kuratorjum Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, oświadczył ŻAT-nej, że obecnie istnieje tendencja, aby Uniwersytet Hebrajski nie zatracił swego dotychczasowego charakteru i ażeby się tam odbywały regularne wykłady. Mieszkańcy Palestyny pragną jednak we wszelkim wypadku mieć swój normalny Uniwersytet. Założyciele w Bazylei uchwalili jednak swego czasu, aby Uniwersytet w Jerozolimie posiadał charakter instytutu badań naukowych. Na posiedzeniu kuratorjum w Moguncji uwydatnił się nastrój za połączeniem obu typów, nie naruszając przytem jednolitego charakteru wyższej uczelni. W punkcie środkowym obrad znajdowała się oczywiście sprawa ukształtowania Instytutu Judaistycznego, który ma również nosić charakter fakultatywny. Po rozbudowaniu poszczególnych sekcyj instytutu profesorowie rozpoczną regularne wykładanie lekcji.

Ograniczenia emigracji ze wsch. Europy

Waszyngton. ŻAT. Jak już donieśliśmy, amerykański sekretarz stanu dla spraw imigracyjnych Davis, opracował projekt, który przewiduje całkowite wstrzymanie imigracji z tych krajów, które odmawiają przyjęcia z powrotem swoich dawnych obywateli wydalonych ze Stanów Zjednoczonych. Wobec tego, że między Rosją sowiecką a Stanami Zjednoczonemi niema normalnych stosunków dyplomatycznych i Ameryka nie może przeto odsyłać z powrotem do Rosji nieodpowiednich imigrantów pochodzących stamtąd, należałoby się liczyć według planu Davisa z całkowitem wstrzymaniem imigracji do Ameryki wszystkich wychodźców pochodzących z Rosji. Gdyby departament stanu zaakceptował plan ministra Davisa, oznaczałoby to w pierwszym rzędzie prawdziwą katastrofę dla emigrantów żydowskich. Jak się jednak dowiadujemy, plan Davisa według obowiązujących praw amerykańskich nie może być urzeczywistniony.

ZGON ŻYDOWSKIEGO MAGNATA STALOWEGO, EMILA POLAKA. W Cincinnati zmarł przeżywszy lat 82 znany filantrop żydowsko-amerykański i magnat stalowy Emil Polak. Zmarły był również dyrektorem „Hebrew Union College" oraz jednym z dyrektorów Uniwersytetu w Cincinnati. Był on też dyrektorem naczelnym towarzystwa „Polak Steel Company", które należy do największych wytwórni stali w Ameryce.

ZGON ZNANEGO FILANTROPA ŻYDOWSKO-AMERYKAŃSKIEGO, NATHANA BARNETA. W Nowym Jorku zmarł Nathan Barnet, znany filantrop żydowski, były burmistrz Petersonu i jedyny Żyd w Ameryce, któremu postawiono pomnik za życia.

Nathan Barnet urodził się w Prusiech w r. 1838. Mając lat 10 wywędrował on z rodzicami do Ameryki. Po ukończeniu szkoły ludowej w Nowym Jorku Barnet zaczął podróżować po kraju, spełniając różne ciężkie prace. Mając lat 18 osiadł on w Petersonie, gdzie założył sklep ubiorów. Następnie zabrał się również do innych przedsięwzięć i wkońcu do fabrykacji jedwabiu, która przyczyniła się do tego, że Peterson stał się jednym z najważniejszych ośrodków fabrykacji jedwabiu w Ameryce. W r. 1883 został on wybrany na stanowisko burmistrza Petersonu. Dzięki swoim zasługom został potem ponownie obrany na to stanowisko. Największego zaszczytu jednak doczekał się Barnet, gdy w m. październiku 1925 postawiono mu pomnik obok ratusza miejskiego w Petersonie. W uroczystej ceremonji odsłonięcia tego pomnika brały udział tysiączne rzesze żydowskich i chrześcijańskich mieszkańców tego miasta.

INCYDENT Z M. NORDAUÓWNĄ W RUMUNJI. Dziennik „Renaschterea" donosi: P. Maksa Nordau'ówna nie mogła wygłosić zamierzonego odczytu w mieście Bakeali, ponieważ miejscowy prefekt policji w ostatniej chwili zabronił urządzenia odczytu. P. Nordau'ówna wyjechała do Bukaresztu (w towarzystwie agentki policji) i zwróciła się z zażaleniem do poselstwa francuskiego. W rezultacie minister spraw wewnętrznych Duca zaprosił do siebie Nordau'ównę i wyraził jej ubolewanie z powodu tego incydentu, nie udzielił jej jednak pozwolenia na wygłoszenie odczytu.



Na horyzoncie politycznym

Sensacyjny proces o szpiegostwo w Niemczech

Przed kilku dniami rozpoczął się w Lipsku proces o szpiegostwo, który powinien zainteresować i polską opinję publiczną. Na ławie oskarżonych zasiada 47 lat liczący inżynier Jan Anton Schreck, 52 lat liczący kupiec Karol Herman Koch i 27 lat liczący ślusarz Gerhard Emil Schulz.

Schreck ma za sobą bardzo bujną przeszłość. Jego ojciec był murarzem, ale syn jego, człowiek nader inteligentny i energiczny, rozwinął wielką inicjatywę, by wypłynąć i zająć wyższe stanowisko w hierarchji społeczeństwa. W Szwajcarji kupił sobie za 3,000 dolarów amerykański doktorat, atoli wkrótce sprzedał swój dyplom za drogie pieniądze. Podczas wojny wstąpił do niemieckiej służby szpiegowskiej, lecz wskutek denuncjacji agenta francuskiego został w Szwajcarji aresztowany. Symulował jednakowoż paraliżę i dzięki temu przewieziono go do szpitala, skąd uciekł do Niemiec. Schreck otrzymał wysokie bawarskie odznaczenie. Po ukończeniu wojny i wybuchu rewolucji przystąpił Schreck do bawarskiej partji ludowej, a nawet stał się zaufanym Hittlera. Później zaczął znowu uprawiać szpiegostwo, ale tym razem fabrykował rozmaite dokumenty, które sprzedawał Polsce i Francji. Pomocnikami jego byli Koch i Schulz. Na rozprawie bronił się Schreck tem, że właściwie nie popełnił żadnej zdrady, gdyż sprzedawał tylko fałszywe dokumenty. Francja wnet się połapała i wycofała się z całej awantury, ale Polska wpadła na lep i korzystała z dokumentów Schrecka. Na rozprawie wyszły jeszcze szczegóły, w wysokim stopniu obciążające ministerstwo Reichswehry. Być może, że i to skłoniło ministra Reichswehry, dra Gesslera do wniesienia swej dymisji, o czem wczoraj donieśliśmy.

Zbrojenia flotowe Stanów Zjedn.
Nastroje antyamerykańskie w Anglji

Sekretarz marynarki amerykańskiej przedłożył wydziałowi marynarki nowy program rozbudowy floty amerykańskiej. Program ten obejmuje 25 krążowników, 5 olbrzymich statków powietrznych, 9 torpedowców i 3 łodzie podwodne, które to wszystkie okręty mają być zbudowane w przeciągu pięciu lat. Ponieważ Ameryka posiada już 10 nowoczesnych krążowników, a 8 znajduje się w budowie, to po wliczeniu projektowanych 25 krążowników Stany Zjednoczone posiadać będą 43 nowoczesne krążowniki, o 10,000 tonnach pojemności. Rozumie się samo przez się, że sekretarz marynarki wygłosił mowę przesiąkniętą pacyfizmem i stanowczo podkreślił, że Stany Zjednoczone nie mają wcale zamiaru rywalizować z Anglją.

Niestety ten pacyfizm, objawiający się w olbrzymich zbrojeniach, niebardzo przypada do smaku Anglji, a angielska prasa całkiem jawnie i stanowczo występuje przeciwko Stanom Zjednoczonym. „Daily Telegraph" porównywując stan floty amerykańskiej z angielską, dochodzi do przekonania, że Stany Zjednoczone staną się wkrótce największą potęgą na morzu. Jeszcze ostrzej występuje przeciwko Stanom Zjednoczonym zasłużony admirał angielski Taylor, który wypowiada z żołnierską otwartością nieufność Anglji. Zdaniem Taylora, Ameryka współdziałając z Anglją, mogłaby wymusić pokój światowy, Ameryka zaś usiłująca uzyskać monopol na morzu musi narazić się na zarzut, że uprawia tylko komedję, zwołując międzynarodowe konferencje rozbrojeniowe.

Wątpić należy, czy te głosy angielskiego oburzenia wpłyną na Stany Zjednoczone.

O pokój gospodarczy w Anglji
Wielka inicjatywa Sir Alfreda Monda.

Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie rady generalnej angielskich związków zawodowych z grupą angielskich przemysłowców, pod przewodnictwem sir Alfreda Monda. Sir Alfred Mond wygłosił dłuższe przemówienie, w którem podkreślił konieczność racjonalnej gospodarki przemysłowej, poczem w imieniu związków zawodowych odpowiedział Turner, a następnie przystąpiono do ustalenia porządku dziennego.

Sekretarz związku zawodowych górników Cook, chociaż jest stanowczym przeciwnikiem tej konferencji, bierze w niej jednak osobiście udział.

Z SALI SĄDOWEJ

O DZIECIOBÓJSTWO.

Przed trybunałem orzekającym w sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyła się wczoraj pod przewodnictwem sso Cieślewskiego rozprawa przeciw Wiktorji Drabikównej z Wiśniowej koło Dobczyc o zbrodnię dzieciobójstwa. Drabikówna oskarżona była o to, że będąc już matką dwojga nieślubnych dzieci, przy urodzeniu trzeciego dziecka w maju 1927 dała mu zginąć przez rozmyślne zaniechanie koniecznej przy porodzie pomocy. Oskarżona tłómaczyła się, że akuszerka odmówiła jej pomocy przy porodzie, żądając z góry wynagrodzenia, którego ona nie mogła uiścić, a straciwszy z bólów przytomność, znalazła po jej odzyskaniu dziecko już nieżywe. Rozprawa potwierdziła to tłómaczenie się oskarżonej, a sekcja zwłok noworodka i orzeczenie znawców nie wykluczyło możliwości takiego przebiegu, jak opisywała oskarżona. Wobec tego trybunał uwolnił Drabikównę od oskarżenia o zbrodnię, uznając ją winną tylko przekroczenia zatajenia porodu i zasądził ją na miesiąc aresztu, zawieszając wykonanie kary na dwa lata. Bronił adw. Dr. Zygmunt Aronsohn.

OZJASZ THON

Przedruk i przekład wzbroniony.

Z rozmyślań przymusowych wakacyj

(Wspomnienia i refleksje)

Ciąg dalszy.

Gdybyż przynajmniej marszałek był się ogłosił dyktatorem. Wiedzielibyśmy, jaki mamy ustrój państwowy. Dyktatura jest z pewnością ohydną formą rządów, ale posiada tę zaletę, że jest prostą i zrozumiałą i nikogo nie łudzi. „Półdyktatura" jest, jak wszystko, co połowiczne, sama w sobie szpetna, a przytem jeszcze wprowadza w błąd obywatela, który nie wie, w jakim ustroju państwowym żyje i ciągle ogląda się na parlament, szukając u nie go rady i dyrektywy.

Posłowie żydowscy znaleźli się w szczególnie kłopotliwem położeniu. Z jednej strony mieli wszelkie powody powitać czyn majowy jako zbawienny dla państwa. Owa „uczciwość", którą miał zaprowadzić Piłsudski, musiała przecież oznaczyć, że odtąd zasadą rządzenia nie będzie żadnego rodzaju kłamstwo i oszukaństwo, a tem samem żaden — antysemityzm. Jeżeli prawdą jest, że „wróg mojego wroga jest moim przyjacielem", to mieliśmy niewątpliwie tytuł do sympatji dla czynu majowego, bo godził on w najgorszego naszego wroga — endecję i wszystkie jej „dependance'y". Ale z drugiej strony nie mogliśmy iść za rządem na drodze jego walki nie z tym sejmem, ale wogóle z parlamentem.

Nie zapoznawaliśmy bynajmniej olbrzymich zasług rządu Piłsudskiego dla państwa, w szczególności w dziedzinie uporządkowania skarbu. Oczywista — te czyny były tylko możliwe do dokonania, jeśli się uzyskało zaufanie własnych obywateli i zagranicy. Zrobiliśmy wszystko, ażeby dopomóc do zdobycia zaufania zagranicy dla państwa polskiego i jego obecnego rządu. Ale nie mogliśmy zgłosić pełnego akcesu do rządu p. Piłsudskiego, jako nieparlamentarnego, a bodajże — antyparlamentarnego.

A gdybyśmy mieli zrobić bilans tego, co przewrót majowy nam przyniósł w spełnieniu naszych postulatów, tobyśmy musieli powiedzieć: bardzo mało, tyle co nic. Powiedział p. Bartel w pierwszem swojem expose, jeszcze w charakterze premjera: „Nie zawieram żadnej ryczałtowej ugody z Żydami". Słusznie, Od niego też nikt tego nigdy nie żądał. Ale z jego słów należało rozumieć: ja bez specjalnych umów wszystko wam dam, co się wam z konstytucji należy. A tego nie dał. Grabski przyrzekł dużo. Nie wiem, czy byłby dotrzymał wszystkiego. Ale ja miałem weksel w ręku, płatny w pewnych terminach. Gdyby rząd nie był płacił, byłbym miał możność niejako — otworzyć mu konkurs, jak się postępuje z bankrutem. Od p. Bartla miałem tylko przyrzeczenie, które się zresztą u polityka uczciwego i demokratycznego samo przez się rozumie, że w życie wprowadzi całą konstytucję bez zastrzeżeń i ograniczeń. A tego nie zrobił. Zaledwie tu i ówdzie małe posunięcie. A właściwie głównie w kierunku negatywnym — nie robił tego, co mu konstytucja zabrania. Nie zniżył się do poziomu etycznego endecji, która przez usta p. Głąbińskiego oświadczyła, że nor ma procentowa, wobec Żydów zastosowana, jest zgodna z konstytucją, co aż p. Poincare musiał głośno sprostować. Rząd p. Piłsudskiego przyznaje, że nie wolno łamać konstytucji. Zapewne. Ale on jej nie wprowadza w życie. Jeszcze istnieją prawne ograniczenia obywatelskie, jeszcze nie mamy naszej kulturalnej autonomji w gminach, jeszcze i jeszcze... cała masa „jeszcze" jest do wyliczenia, na co nie tu jest miejsce.

A więc? Otóż właśnie to:

Jak dla całej Polski, tak i dla Żydów czyn majowy był wielką nadzieją, ale nie spełnieniem. Powiem optymistycznie: Jeszcze nie spełnieniem. Może niem jeszcze się stanie. Zawsze to ludzie o wysokim poziomie etycznym i o prawdziwej — w znaczeniu, jakie temu słowu powyżej nadałem, — „uczciwości"...

(C. d. n.).

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

To się nazywa daleka podróż!

Nowojorski korespondent „International News Servise" donosi, że p. Robert Condit, chemik z zawodu, czyni obecnie w Miami (Floryda) przygotowania do wyruszenia w istotnie bardzo daleką drogę, gdyż celem jej jest aż planeta Wenus! Zajęty on jest wykończaniem aparatu, mającego szybować w przestrzeniach niebieskich z szybkością 5,000 klm. na minutę, ponieważ zaś odległość pomiędzy ziemią a Wenus wynosi około 80.000.000 klm., przeto p. Condit zamierza wylądować po upływie 2.677 godzin... o ile nie zajdą żadne przeszkody! Pan Condit pracuje w największej tajemnicy, gdyż twierdzi, że ma w obecnej chwili aż 12-u rywali, którzy, podpatrzywszy jego wynalazek, gotowi skonstruować takie same aparaty i, co najgorsza, przybyć jeszcze przed nim na Wenus! A więc możliwość wyścigów! Czy z totalizatorem?...

ברגשי אהבה. גיל ותודה שולחים אנוש ברכות מאליפות
לחברם מר אלימלך איסמר, לבאו תחת צל אפריון.
את ארשת שפתי החברים של „יבנה".

GRZEGORZ BAGROW

Dzieje kantonisty

(Z życia żydowskiego w Rosji w epoce Mikołaja I.).

33 Ciąg dalszy.

— Tak, ten kapitan znany jest jako największy kanciot w całym pułku, — zauważył jeden z ordynansów. — To jest prawdziwy ludożerca. U niego ordynans dłużej jak trzy lata nie wytrzyma: zamęczy, zakatrupi.

— Ty, bracie, opowiedz całą prawdę panu pułkownikowi. On jest dla nas, można powiedzieć, nie dowódca, lecz jakby ojciec rodzony, — poradził mi drugi ordynans i doniósł moje słowa oficerom.

On im coś długo opowiadał, poczem wrócił do nas, uśmiechając się.

— Idź do pana pułkownika, wzywają cię, — powiedział mi ordynans. — Ja im już trochę opowiedziałem, a ty wyłóż panu pułkownikowi wszystko, nie bój się.

Z początku odpowiadałem lękliwie na pytania, zadawane mi przez pułkownika i pozostałych oficerów. Ale gdy się przekonałem po ich oczach i głosie, że słuchają mnie z politowaniem, nabrałem odwagi i opowiedziałem im, jak mogłem, wszystko, co przecierpiałem od chwili, gdy zostałem rekrutem. Zakończyłem swoje opowiadanie następującemi słowami:

— Wiedziałem, że wracać do kapitana i jego kuzynki bez pieska jest to samo, co położyć się żywcem do grobu, i dlatego postanowiłem odrazu skończyć z sobą. Wiem, że samobójstwo jest wielkim przestępstwem, za które grozi straszna kara. Przyznałem się do wszystkiego. Jestem teraz w waszych rękach, róbcie ze mną, co chcecie.

Gdy skończyłem swoje zeznanie, rozpłakałem się gorzkiemi łzami. Pułkownik i oficerowie długo o czemś rozmawiali między sobą w nieznanym mi języku. Następnie pułkownik zwrócił się do mnie bardzo przyjaźnie, zapytał mnie o imię i nazwisko, zapisał sobie do książeczki i powiedział:

— No, uspokój się, przyjacielu My ciebie nie wydamy Porozumiem się, z kim trzeba, i zostaniesz przeniesiony do służby linjowej, chcesz?

Padłem mu do nóg z nadmiaru wdzięczności.

Udałem się następnie razem z ordynansami za pułkownikiem i oficerami. Cały miesiąc pułkownik przetrzymał mnie u siebie, aż wreszcie nadeszło od wyższej władzy zezwolenie na przeniesienie mnie do służby linjowej. Kapitana i jego przeklętej kuzynki nie oglądałem już, chwalić Boga, na oczy. Jakkolwiek trudno mi było z początku nauczyć się musztry i innych rzeczy, to jednak po krótkim czasie przyzwyczaiłem się do nich i opanowałem je. Byłem taki gorliwy i tak sumiennie spełniałem moje nowe obowiązki, że wkrótce zdobyłem sobie reputację wzorowego, pojętnego i trzeźwego żołnierza. Powierzano mi nauczanie innych żołnierzy i bardzo często zwracałem na siebie uwagę dowództwa, zdobywając jego uznanie.

Żyłem sobie tak dość szczęśliwie przez dłuższy czas, stałem się zdrowszy, silniejszy i odważniejszy. Gdybym nie był Żydem, zostałbym już dawno podoficerem; ale ja się o to wcale nie troszczyłem. Miałem łatwą służbę, nie męczono mnie, nie karano, nie bito i myślałem już, że odbędę tak szczęśliwie do końca całą swoją służbę wojskową.

Ale Pan Bóg inaczej zrządził.

Przez cały czas mojej służby nie otrzymałem dotąd żadnej wiadomości od swojej rodziny i przyzwyczaiłem się już do myśli, że wykreślono mnie z listy rodzinnej.

Nagle otrzymuję zupełnie niespodziewanie serdeczny list od jednego z moich starszych braci.

Brat donosił mi, że ojciec dawno już umarł (matka umarła jeszcze wtedy, gdy zabrano mnie jako małego rekruta), że rodzina przez dłuższy czas cierpiała niedostatek i utrzymywała się z zasiłków gminy żydowskiej. Lecz od niedawna braciom zaczęło się powodzić i zdobyli sobie nawet spory majątek. Chcąc mnie wynagrodzić za to, że ja własnem życiem okupiłem ich wolność, bracia postanowili odnaleźć mnie i w miarę możności użyć mi pieniędzmi w mojej niedoli.

Ciąg dalszy nastąpi.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Bez steru

„si le fait ne „precede pas, il n'y a pas de theorie".

(B. Croce: Philosophie de la pratique economie et ethique s. 29).

Celem A. Gide'a jest tworzenie niepokoju: „Inquieter, tel est mon role" *). Książka jest wykładnikiem rzeczywistości: zmiennej, ciągle innej, nigdy nie przewidzianej. Każdy rozdział, każda stronica musi być nowa nastrojem, kolorytem, problemem i człowiekiem. Przewidywać nie można nic, bo życie nie da się ująć w karby logiczne. Andre Gide nie zakreśla swoim bohaterom żadnego planu działania: każdy posiada swój własny mechanizm życiowy, działający według nieznanych nikomu, nawet właścicielowi praw. Rola autora ogranicza się do obserwacji, do pilnego notowania czynów i słów przez się stworzonych postaci.

W takim stanie rzeczy niema mowy o jedności akcji. Jedność akcji jest do przyjęcia tylko tam, gdzie jako zasadę zakłada się **ustalony charakter**, rozwijający się według pewnych, z góry naznaczonych linij, konsekwentnie w jednym kierunku. Koncepcja A. Gide'a, wyłożona w książce p. t. „Pamiętnik fałszerzy pieniędzy", jest walką, wydaną nietylko zasadzie słabości, ale nawet **identyczności osobowości!** Jego bohater jest poprostu szeregiem po sobie następujących stanów, nie powiązanych żadną wspólną myślą, żadną ideą - matką.

Gide stawia człowieka wobec faktu i każe mu działać bez namysłu. Rezonowanie jest rzeczą śmieszną i niepotrzebną: i tak nigdy nie można naprzód oznaczyć rozwoju wypadków. To, co istotne, — to nastroje, każdorazowa postawa bohatera wobec otaczającej go rzeczywistości. Teorja jako próba ustalenia przebiegu jakiejś grupy zjawisk jest czemś wtórnem, — następuje dopiero — po fakcie. Teorja ma znaczenie **wyłącznie** historyczne i nie może żadną miarą być normą, probierzem czynów jednostki na — przyszłość.

Na tych zasadach budowana jest powieść **„Les caves du Vatican"**, oznaczona przez autora charakterystycznem mianem „sotie" *). Ujęcie zawartości treściowej tego dzieła jest niezmiernie utrudnione przez rozbieżność całego szeregu niepołączonych ze sobą wystarczającą więzią logiczną akcyi: konstrukcja książki jest „gotycka". Szereg rozdziałów to szereg kolumn, spiętych dopiero u szczytu nagle wykwitającą rozetą miłości dwojga nietyle głównych, ile ostatnich z rzędu bohaterów.

Akcja centralna, osiowa, jest prosta: Zawodowemu, „ideowemu" bandycie Protosowi udaje się wmówić kilku łatwowiernym osobom, iż papież został zamknięty przez swoich wrogów w „piwnicach Watykanu". Kościołem rządzi tymczasem „fałszywy papież", przygotowujący przyjście Antychrysta. W ten sposób Protos wyłudzał od wiernych znaczne sumy, potrzebne rzekomo na uwolnienie więźnia Watykanu.

Dookoła tej akcji toczą się wypadki, rozgrywają się sceny, uderzające naprzemian swą groteskowością lub tragizmem. Coraz to nowe postacie zjawiają się na ekranie, przez chwilę stają w centralnym punkcie zainteresowania, — aby w następnej zniknąć, utonąć bezpowrotnie w wirze zdarzeń. Wyprawa spokojnego i Bogu ducha winnego przedstawiciela małomieszczaństwa i jego nawyczek Amedee Fleurissoire'a do Rzymu dla sprawdzenia niesłychanej wieści, jego nagła śmierć z ręki dawnego towarzysza, Protosa Laffcadia, farsa cudownego nawrócenia uczonego członka loży masońskiej i jego mniej już cudowny powrót do starych „błędów", historja starania się arystokratycznego literata Baraglioula o fotel w Akademji, miłość Laffcadja i Genowefy, córki Baraglioula, — wszystko to epizody, pozornie nie powiązane ze sobą, wtłoczone jakby przemocą w „akcję" główną, rozsadzające ramy jednej powieści. Są to akcje odrębne, posiadające odrębnych bohaterów, odmienne drogi i cele. To, co je łączy, co je spaja nierozerwalnym więzem, to — **rzeczywistość.** Drogi tych ludzi są różne ale są punkty, w których się mimo, a nawet wbrew ich woli przecinają. Młody Laffcadio nie ma nic wspólnego z Fleurissoirem. Różni ich środowisko, wśród którego wzrośli, wiek i zajęcie. Los połączył ich przez kilka minut. Ale ta mała chwila przecięcia się dwóch dróg już wystarczy jednemu z nich niesie śmierć nagłą i gwałtowną, drugiemu ponury cień morderstwa, który położy się na dalszem jego życiu. — Kiedy się czyta tę książkę, ma się nieustannie wrażenie, że za plecami osób działających kryje się jakaś siła nienazwana, nadludzka, właściwy motor wydarzeń, kierujący się swoją, niezrozumiałą dla nas logiką. Dlaczego Laffcadio wyrzuca Fleurissoire'a z pędzącego pociągu? Nie czyni tego ani z chęci rabunku, ani z zemsty, czy nienawiści. Nie zna przecież swojej ofiary. Zbrodnia nie miała żadnych motywów. Była wynikiem gorączkowej, rozsadzającej pierś chęci **poznania** tego, co nastąpi za chwilę, żądzy przyspieszenia i nadania swoistego charakteru biegowi rzeczy. Laffcadio nie wyrozumował swego czynu. Zabił człowieka, ponieważ zdawało mu się, że los żąda tego. Uzależnił wykonanie od przypadkowego pojawienia się światła na czarnym horyzoncie nocy, od czegoś, co leżało poza obrębem potęgi jego woli. Znajdował się pod naciskiem **cudzej mocy,** działającej **poprzez** niego: **był nieodpowiedzialny.**

Laffcadio wie jedno: „niema „reguł życia", o którychby nie można powiedzieć, że lepiej jest iść za ich antytezą". **Względność** jest dominantą jego życia. Którąkolwiek drogę obierze — wszędzie równie dobrze czai się nieznane, mogące wypaczyć najlepszą chęć, zniszczyć najwspanialszą myśl. Idąc za popędem, zrodzonym w chwili, z okoliczności unika się niepewności, niepokoju, a zyskuje się, przynajmniej na czas działania, spokój i równowagę umysłu.

I na tej drodze, — znowuż przez przypadek, — Laffcadio zwycięża, a za jego winę ginie ten, który był stokroć bardziej od niego doświadczony, stokroć dojrzalszy, świadomy celu — Protos. Protos usiłuje organizować chaos, który go otacza! Jeżeli rozbija istniejące społeczeństwo, to czyni to w imię — innego. Zaprzysiągł zgubę „skorupiakom", bo chce utrzymać „subtelnych", międzynarodową organizację oszustów.

Protos posiada swój odpowiednik po tamtej stronie społecznej granicy, — w zimnym i eleganckim Baraglioulu. Różnicy zasadniczej między nimi niema, dzieli ich tylko **teren** działania. Protos używa wszelkich środków do zdobycia pieniędzy, — Baraglioul porusza wszystkie sprężyny dla uzyskania miejsca w Akademji. Jednemu i drugiemu wydaje się, że życie posiada wymiary, że można z góry ustalić granice możliwości.

Laffcadio stoi między nimi. Obaj usiłują go wciągnąć w orbitę swoich interesów i upodobań, narzucić mu prawo ich własnego życia. Nie udaje im się to, bo życie Laffcad'a jest alogiczne, w ciągłej dynamice, w ciągłem stawaniu. Tamci ulegają, ponieważ się **przeliczyli.** Laffcadio zwycięża, gdyż **nie liczył wogóle,** gdyż dokonuje tylko tego, co nakazuje mu bezwzględnie narzucająca się konieczność, poddaje się idącej fali, zmienia kierunek zależnie od wiatru. **Płynie bez steru**, nie widzi przed sobą żadnego portu, żadnego schronu, naprzód gna go tylko, jak wszystkich bohaterów A. Gide'a, nie dający się poskromić niepokój. To, co się już stało, nie tłumaczy nam tego, co ma nadejść. W chwili, która się rodzi, jest ukryta nieskończona ilość nowych kombinacyj. Poznać je wszystkie, zachłysnąć się niemi, rzucić i znowu czekać na nowe objawienie życia, — oto jest cel godny człowieka. Trzeba chwytać wszystko, złe czy dobre, bo w każdym czynie leży zarodek nieograniczonego rozwoju. Wybierać niema poco, — bo o tem, co jest złem a co dobrem, przekonujemy się dopiero **potem.** Dopiero **na podstawie** faktów tworzy się teorja.

Życie jest dla A. Gide'a ciągle wewnątrz siebie się przetwarzającą mgławicą, terenem walki, na ślepo, bez rachuby działających sił. Logika jest wyrzucona poza nawias przez nieznany współczynnik X, przez samo principium vitae, przez wolę, rządzącą się prawem intuicji.

Emanuel Stein.

*) Journal des Fauxmonnayeurs N. R. F. Paris 1927, s. 111.

*) Les caves du Vatican N. R. F. Paris Sotie. Pod nazwą tą rozumiano w średniowieczu utwór dramatyczny, którego wszystkie postaci były lub udawały szaleńców.

JULJUSZ WITKOWER.

Chłodne miasto

Zaś dorożkarz gra na jarkiej fujarce,
Wyciętej zgrabnie z wierzbowego łyka.
Ulicami chodzą wiekowi starcy,
Biały każdy. Podobny do Asnyka.

I grają dwornie samochodów trąbki,
Samochody są męskie i stalowe.
Pani w uśmiechu pokazuje ząbki:
Na lampy uśmiech przenosi perłowy.

I brzęczą dzwonki błękitne tramwajów,
Konduktor w sine się zapatrzył niebo
I podróż odbyć mając do Bombaju,
Na ławce usnął łagodny, bez gniewu.

Śpiące uliczki, biorąc się za ręce,
Jak lśniące dzieci otuliły miasto,
Kościołów złote je zamknęły wieżyce,
Księżyc wonną opłynął je omastą.

Dobra wróżka z perłowej porcelany,
Przeszła się po mieście, udając damę,
A zamek siwy, w mądrość zasłuchany,
Kluczem otworzył srebrną panoramę.

Wtenczas na rynku, jasnym jak pochodnia,
Chodzi żołnierz, stawiając krok po kroku,
Stąpa miarowo, twardy rok po roku,
W błękitnej bluzie i czerwonych spodniach.

Czemu więc nie można zapłakać nad nim.
Nad siostrą śliczną, zatopioną w rzece,
Dlaczego zapłakać nie można, zgadnij.
Całując jej smutnie szumiące ręce?

Bowiem miasto ma z achatu usta
I chłodny oddech zamyślonej dłoni,
Jego twarz jest twarzą szklanego lustra,
W które księżyc kościanym palcem dzwoni.

Brylantowe oddzwaniają fujarki,
Na których grają dorożkarze smutni:
Niby ja, gdy całuję wonne wargi,
Chłodniejsze codzień — zimniejsze okrutniej!

Conrada książka o miłości

Można mówić o miłości rozlewnie, lirycznie, a można mówić po męsku, to jest nie nadużywając wcale słowa. Taką na wskróś męską książką o miłości jest powieść Conrada „Zwycięstwo" (Nakład Ossolińskich we Lwowie).

Miłość wyrasta u Conrada na tle całego życia. Ta miłość, chociaż, jeśli chodzi o fabułę powieści, jest czemś nagłem, rzekłbym, prawie przypadkowem, w rzeczywistości jest tylko ostatecznym rezultatem świadomie przeżytego życia. Chodzi tu o pozycję wobec życia, o ostateczną prawdę i sens życia.

„Zwycięstwo" jest też pewnego rodzaju autobiografją Conrada. Po Conradzie pozostały listy, notatki, wspomnienia, są już i biografje jego oparte właśnie na tym materjale. **Mam jednakowoż wrażenie,** że najważniejszym dokumentem do poznania Conrada jest ostatnia jego powieść. Bez wstępu do „Zwycięstwa" nie można wogóle zrozumieć tego człowieka, który był twórczym, aktywnym, a nawet awanturniczym, a jednak pozostał zawsze takim prześlizgującym się przez życie Heystem. Cieniem wśród cieni. Polskość, w ostatnich latach dopiero uświadomiona, sprawiła, że Conrad nie zrósł się ze środowiskiem, nie mógł się stać Anglikiem, ale nie był już Polakiem. Życie stało się dla niego grą i to grą nierówną, a uśmiechy przeznaczenia, chowającego w swych fałdach zawsze jakąś tajemnicę nie były odpowiednikiem tej gry. Dobrze jest, gdy szewc dalej robi buty, a rolnik pozostaje przy pługu, chociaż walą się posady świata, bo lęk nasz wobec życia jest z tą ta-

jemnicą życia niewspółmierny. Ale czy można zachować taką pozycję, gdy grunt usuwa się z pod stóp? A może należałoby być cieniem, prześlizgującym się przez życie, nigdzie więc korzeni nie zapuszczać, wszędzie być tylko przemijającą falą i w tem przemijaniu upatrywać jedyny sens życia?

Oto świat idei i zagadek, z którego wyłoniła się powieść Conrada. A na tem tle wyrasta miłość, rozwijająca się równolegle i w duszy mężczyzny i w duszy kobiety. Miłość staje się dla mężczyzny zwycięstwem organizacji życia, próbą zapuszczenia korzeni, imperatywem narzucającym odpowiedzalność za przeżywane życie. Dla kobiety staje się miłość rozwojem, organicznym rozkwitem, olbrzymią rewolucją, ogarniającą wszystkie, najdalsze i najciemniejsze dziedziny życia. Dla mężczyzny jest artykułowaną mową, jest siłą organizującą świadomie życie, dla kobiety jest szeptem podświadomych sił, oszałamiającą i wyzwalającą tajemnicą, wobec której słowo jest bezradne, jest narodzinami duszy.

Ciekawą, piękną i pobudzającą do głębokiej zadumy jest ta pieśń miłości Conrada.

M. K.

KRONIKA LITERACKA

ZGON THOMASA HARDY'EGO.

Onegdaj zmarł w 87 roku życia sir Thomas Hardy. Znakomity ten pisarz angielski był realistą. Pozostawał pod silnym wpływem francuskiego krytyka Hipolita Tainea, ale też rosyjski i skandynawski naturalizm oddziałały na jego twórczość. Hardy był poetą melancholji i rezygnacji, jako ostatecznego rezultatu naszych doświadczeń życiowych. Człowiek jest tylko produktem społeczeństwa, a losy jego są z góry niejako określone. Hardy był jednakowoż także piewcą piękna przyrody, a jego powieść pt. „Zdala od tłumu" pełna jest cudownych opisów natury.

Thomas Hardy urodził się w roku 1840, studjował architekturę a nawet na tem polu uzyskał pewną sławę. Do najlepszych jego powieści należą „Tass of d'Urbeville" i „Yuda the Obscure".

PIERWSZA ROCZNICA ZGONU ACHAD-HAAMA. Dnia 27. Tebet (20 bm.) mija rok od dnia zgonu Achad- Haama. W Palestynie przygotowuje się szereg uroczystości dla uczczenia pamięci Achad- Haama.

MINĘŁO PIĘĆ LAT OD ZGONU ELIEZERA BEN JEHUDY, nieustępliwego fanatyka języka hebrajskiego. Ben Jehuda nie tylko głosił postulat używania języka hebrajskiego, ale sam postulat ten konsekwentnie realizował. Jak wiadomo, jest on autorem wielkiej hebrajskiej encyklopedji językowej, której pierwsze tomy już się ukazały.

„HACEFIRAH" przedrukowuje pierwszy utwór C. P. Chajesa, ogłoszony w „Hacefirze" przed 38 laty, kiedy C. P. Chajes liczył lat 13. Obok wiersza zamieściła redakcja „Hacefiry" uwagę, że autor mimo młodego wieku zadziwia zdolnościami, bystrością umysłu i wielką erudycją.

HABIMA WE WŁOSZECH. W lutym br. wystąpi Habima we Włoszech, przyczem zapowiedziane są już przedstawienia w Medjolanie i Rzymie.

NADESŁANE KSIĄŻKI I CZASOPISMA

WYDAWNICTWA GEBETHNERA I WOLFFA.

WŁADYSŁAW MICKIEWICZ: Pamiętniki. Tom II 1862- 1870.

MICHAŁ BOBRZYŃSKI: Dzieje Polski w zarysie. Wydanie IV. uzupełnione. 2 Tomy.

WOJCIECH BARANOWSKI: „Gaudeamus!" Powieść (str. 350).

JÓZEF GARDECKI: Było nas trzech. Powieść bez romansu. (str. 259).

HENRYK ŁUBIEŃSKI: Zwycięzca. Powieść (str. 238)

WŁODZIMIERZ PERZYŃSKI: Lekarz miłości. Komedja w 3 aktach. (str. 127).

POLA NEGRI (KSIĘŻNA MDIVANI) KRÓLOWA EKRANU napisał Aleks. Stawski. Barwny opis kariery artystki. Skł. gł. Gebethner i Wolff, (str. 128, cena 2 zł.).

* * *

TADEUSZ TESLAR (b. korespondent PAT-nej w Moskwie): Czerwona Gwiazda Prawda o sowietach i komuniźmie. — Nakł. Twa Wyd. Strzelczyk i Kąsinowski, Warszawa 1928 (str. 136, cena zł 4,50). Publikacja źródłowa i nader interesująca. Obszerne omówienie wkrótce zamieścimy.

R. N. COUDENHOVE- KALERGI: Held oder Heiliger. - Paneuropa Verlag. Wien 1928. (cena Mkn. 4,50, w płótnie 7.) Ciekawa i pełna esprit rozprawa o etyce europejskiej. Autor nawołuje młodzież europejską do stworzenia nowej syntezy rycerskości z elementów hinduskiego ideału świętości i dawnego europejskiego ideału bohatera.

* * *

OSTATNI ZESZYT „PRZEGLĄDU POLITYCZNEGO" (listopad 1927) poświęcony jest sprawom azjatyckim. Nadto Saint- Brince omawia sprawę raportu Parkera Gilberta. Obfita kronika, bibljografja i chronologja wydarzeń. — Adres: Warszawa, N. Świat 47.

„MUZYKA". Na czele ostatniego numeru (gwiazdkowego) miesięcznika „Muzyka", wychodzącego pod sprężystą redakcją Mateusza Glińskiego, zamieszczona została piękna improwizacja Stanisława Przybyszewskiego pt. „Ton duszy polskiej". Następuje po niej dłuższe stadjum prof. Dr. A. Chybińskiego o kolędach i pastorałkach polskich. Igor Strawiński rzuca garść interesujących uwag o współczesnym neoklasycyzmie. Twórca systemu gimnastyki rytmicznej E. Jaques- Dalcroze omawia szczegółowo podstawy tego systemu, zaś Luta Nunberg skreśla zasady swego nowego systemu pedagogji muzycznej, polegającego na stosowaniu zdjęć kinematograficznych. Numer zawiera obszerną, jak zwykle kronikę, recenzje, przegląd prasy, rozmaitości, komunikaty i obszerny dział radjofoniczny. Nadto do numeru dołączony jest „Bulletin Musical" w języku francuskim. Adres Warszawa, Kapucyńska 13.

Film, a braterstwo ludów

W niedalekiej przyszłości ukaże się na ekranach film Paramountu „Drut kolczasty". Główną rolę kobiecą gra w nim Pola Negri, partnerem jej jest Anglik Clive Broock.

Pan Clive Broock wypowiada z okazji filmu następujące uwagi:

„Tempo naszego życia jest tak szybkie, że lata wojny wydają się zamierzchłą historyczną niemal przeszłością. Zapomnieliśmy o niewoli, głodzie i chłodzie, o nieludzkich mękach miljonów. Mówimy i czytamy ustawicznie o nowych, grożących ludzkości wojnach, myśl o braterstwie ludów ginie w żelaznych kleszczach przeklętych haseł odwetowych.

A przecież ideałem całej ludzkości winien być pokój i pojednanie. Gram w obrazie „Drut kolczasty" żołnierza armji, która kiedyś była mi wrogą i zdaje mi się, że grając swą rolę wedle sił jaknajlepiej, spełniam pewną misję. Możliwość, że „Drut kolczasty" przyczyni się do umocnienia idei braterstwa ludów, dodała mi w pracy gorącego zapału.

Fabułą filmu są dzieje pewnej Francuzki, która zakochała się w niemieckim jeńcu wojennym. Cała wieś opanowana obłędem szowinizmu prześladuje młodą parę, która w dodatku ... pewien francuski sierżant. Niemiecki jeniec przychodzi z pomocą francuskiej dziewczynie i w walce zabija francuskiego żołnierza. Przychodzi do rozprawy sądowej, na której Francuzka swemi zeznaniami ratuje życie Niemca. Cała wieś zmusza kochanków do opuszczenia miejscowości. W ostatniej chwili wraca brat dziewczyny z niewoli niemieckiej, wprawdzie ślepy, ale z jasnowidzącą duszą. Zawdzięcza swoje życie bohaterstwu żołnierza niemieckiego i pod wpływem jego opowiadania chłop francuski rozumie, jakie niebezpieczeństwo dla ludzkości przedstawia ten wewnętrzny drut kolczasty w duszach.

Rola Poli Negri należy do jej najświetniejszych kreacyj filmowych.

„Drut kolczasty" może być uważany za pierwszy film amerykański, naprawdę pacyfistyczny.

Z TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH

Wystawy zbiorowe Markowicza, Fabijańskiego i Malickiego

Artur Markowicz

Pierwszeństwo ze względu na ilość i jakość wystawionych obrazów należy się Markowiczowi, który w sześćdziesięciu kilku swoich pracach dał nam właściwie całokształt swojej pięknej i płodnej twórczości. Są tam wnętrza, kompozycje rodzajowe żydowskie i holenderskie, pejzaże i portrety.

Świat wyobraźni A. Markowicza obraca się niby w mistycznie zamkniętym kręgu, oderwanym od wszelkiej hałaśliwości i nowinkarstwa. Wśród taniej rozpowszechnionej blagi malarskiej, wśród gonitwy za efektem wypróbowanych środków artysta nasz stoi wśród nas szczery i prosty, wyłącznie oddany swojemu powołaniu i kształtowaniu swojego świata. Mało jest dziś wśród nas malarzy, którzyby tak nierozłącznie potrafili stopić w jednolity organizm dwa tak odrębne światy, ja kiemi są epicka objektywność nie wychodząca oza naturę ujęć w dyscyplinę kompozycji i świat subjektywnej ... — świat własnej duszy.

Tylko niezwykła szczerość wobec siebie, jedynie tylko uważne wsłuchanie się w zew własnego serca mogło zrodzić taką rasową sztukę.

Aktawistyczny jakiś nakaz, niezmazalne dziedzictwo krwi każą mu szukać tego wspólnego wątku duchowego, jaki łączy przeznaczenie świata z przeznaczeniem człowieka. Jest w tem trochę literatury, której w tej chwili uniknąć nie mogę — bo piszę o artyście, którego specyficzne oblicze wymaga tłumaczenia nietylko walorów formalnych, plastycznych, ale i wglądnięcia „od wewnątrz". Przed kilku laty pisałem o Markowiczu, że trzyma go na uwięzi i czaruje świat tradycji — rytuał, nie specjalnie żydowski ani holenderski, ani jakikolwiek inny, ale jest to rytuał ogólno ludzki, emanacja ducha poprzez formę, najdoskonalsza synteza życia, złożona z istotnych, nieprzemijających wartości i czynników, po wyabstrahowaniu wszelkiej przypadkowości.

Tak samo wszędzie i zawsze poruszać się będą, siedzieć i metafizyczne dysputy prowadzić będą wszyscy starcy w oczekiwaniu śmierci, jak siedzą i rozmawiają Żydzi z przytułku starczego.

Tak samo rozkosznie grzać się będą w słońcu na plaży ludzie młodzi pod każdą szerokością geograficzną — jak to czynią w „Sopotach".

Bliskość intymnego ... wnikająca widza, subtelne, nieuchwytne porozumienie nastające między obrazem a nami, to — poza mistrzostwem wykonania — najpewniejszy filar popularności Markowicza.

Markowicz jako artysta, jako wirtuoz wartości formalnych nie ustępuje — subtelnemu poecie. Mistrz pasteli, którą operuje na swój własny, zupełnie odrębny sposób, łącząc właściwości dwóch odmiennych technik: olejnej, dającej z natury swo jej charakterystyczną głębię, ciężar i szerokość płaszczyzny i — pastelowej, której specyficznością znowu jest przejrzysta lekkość, powiewność i tendencja linearna. Z tych sprzecznych walorów, jakie dają te poszczególne sposoby, Markowicz wyposrodkował swoją fakturę, nadając obrazom swoim osobliwego niepowtarzalnego czaru. Pastele nakłada wypukłą, grubą warstwą, ale linją tak wąską, konturem tak czystym — że niejeden wytrawny znawca właściwości kredki zdziwiony stanie nad miniaturową dokładnością każdego pociągnięcia. —

Niemniej godną podziwu jest subtelna, niezwykle wytworna tonacja kolorów, a nadewszystko aksamitna, świetlista głębia jego tonów.

M. Waldman.

(Dokończenie nastąpi.)

ŻYCIE MŁODZIEŻY

Nasz ideał wychowawczy

(R) Wojna i stosunki powojenne zadały śmiertelny cios dużo zapowiadającemu ruchowi młodzieży w Europie. Ruch taki dziś nie istnieje. Pozostało po nim kilkanaście dzieł, kilkadziesiąt broszur i czasopism, przeważnie nieczytanych, przepojonych szczytnemi hasłami świeżego, młodzieńczego idealizmu i na tem koniec. W życiu młodzieży i w jej ugrupowaniach trudno się dopatrzeć oddziaływania lub przejęcia się temi wartościami, które ruch młodzieży stworzył. Tak więc zamarł ów ruch przeciw bezduszności życia ludzkiego, zamarła ta silna tęsknota do większego szczęścia, do większego rozwoju prawłasnego życia, do młodzieńczej romantyki, do przemiany, podniesienia i odnowienia istoty ludzkiej. Zatarła się różnica między „młodymi" i „starymi", jeśli chodzi o momenty psychologiczne. Znikł młodzieńczy typ psychologiczny, odrębny styl życia, bunt przeciw przestarzałym wartościom społecznym i kulturalnym i dążenie do nowych.

Istnieją „pedagodzy" i działacze społeczni (także i u nas!), którzy w upadku odrębnego ruchu młodzieży widzą pomyślny objaw. Kultywował on, zdaniem ich, „niezdrowy romantyzm" kosztem „zmysłu rzeczywistości", odsuwał młodzież od zagadnień teraźniejszości wytwarzał odrębny światopogląd, krytycyzm, krańcowość, rewolucyjność. Otwierała się coraz większa przepaść między „młodymi" i „starymi", brakło porozumienia, wspólnej mowy.

Dziś zmieniła się ta „niewygodna" sytuacja; młodzież posłuszna jest nakazom starszych, nie rewolucjonizuje ich ideałów, jest ostrożna, kompromisowa, nie szuka nowych dróg wyżycia się, kroczy po utartych ścieżkach, wypróbowanych i strzeżonych przez starsze pokolenie i staje się powolnem narzędziem takiej czy innej polityki i partji. A w ramach partyj poddaje się wpływom „doświadczonych" osobistości i resztki świeżej, zachowanej młodzieńczości toną wśród mnóstwa szarych zajęć codziennych życia partyjnego.

Czy objaw taki można uważać za dodatni? Zdaje się, że niema wątpliwości co do odpowiedzi na to pytanie. Jeśli patrzy się na ruch młodzieży jako na odrębną sektę, negującą rzeczywiste warunki, nieodpowiadające duchowi młodzieży, odsuwającą się od rzeczywistości życia społecznego i kulturalnego, to sceptycyzm w stosunku do tego ruchu jest uzasadniony. Ale ruch młodzieży nie był nigdy sektą, lecz buntem przeciw starszej dekadencji, dążeniem do przemiany istoty ludzkiej i życia społecznego, walką z przestarzałemi pojęciami i o nowe wartości duchowe. Tem był pierwotnie skauting, tem był Wandervogel, tem też był dawny „Haszomer Hacair". A odegrał on nie tylko w życiu młodzieży niepoślednią rolę. Walory etyczne, typ psychologiczny, odrębny styl życia składały się w sumie na ideał wychowawczy społeczeństw, co nie było obojętnem dla roli i znaczenia narodów i państw.

Ruch młodzieży przybierał w różnych krajach różne formy. Był czas, kiedy hasłem jego była „praca wśród ludu". I setki młodzieży udawały się do wsi i zaułków, by wśród ludu szerzyć oświatę. Nawet w Ameryce, gdzie nigdy nie było mowy o ruchu młodzieży w znaczeniu europejskiem, ideałem jej było przebywanie wśród warstw pracujących. Bywało że ruch ten podejmował walkę o wolność swego narodu lub stawał się pierwszorzędnym czynnikiem w rewolucjach społecznych. Niekiedy kładł główny nacisk na wychowanie pięknego człowieka, przepojonego ideałizmem i dążącego do realizacji szczytnych ogólnoludzkich haseł. W ten sposób tworzył się ideał wychowawczy społeczeństw, powstawał cel dążeń, wspólny może niewielu jednostkom, ale stanowiący świetlany przykład dla narodowego wychowania.

Dziś nie mają społeczeństwa ideału wychowawczego. Być może, że przyczyną tego jest okoliczność, iż wiele z celów o które walczył ruch młodzieży, zostało urzeczywistnionych. Ale równocześnie ujawniły się nowe cele o wielkiem znaczeniu, od których realizacji zależy los narodów i ludzkości. Nigdzie w obecnem życiu młodzieży niema nawet echa świadomości tych celów, ani konieczności dążenia do ich realizacji. Znane objawy życia obecnej młodzieży są jaskrawym dowodem tego twierdzenia. Na Zachodzie w Anglji, Holandji pojawiają się pierwsze odruchy młodzieży, ale są to nieznaczne, oazy na pustyni.

W chwili upadku ruchu młodzieży i zaniku ideału wychowawczego społeczeństw, z dumą należy stwierdzić, że bodaj jedyny ruch młodzieży żydowskiej ostał się i stworzył prawdziwy narodowy ideał wychowawczy. Najpiękniejszym wykwitem tego ruchu i pieśnią nad pieśniami ruchu młodzieży wogóle jest niewątpliwie rolnik żydowski, uprawiający samodzielnie ugory palestyńskie. Torowanie drogi do niezależnego życia narodowego i oparcia go na zdrowych podstawach ekonomicznych oto wspaniały wynik ruchu młodzieży żydowskiej. Ten typ rolnika żydowskiego stanie się z czasem ideałem wychowawczym narodu. Był nim kiedyś „ma-mid" i „iluj" był przez pewien czas maskil inteligent: dziś należą oni do przeszłości. Poezja wielbiąca pracę i znojny trud palestyński przemawia do nas głębiej, niż „nauka" bethamidraszowca, „matmida" czy argumenty i „wiedza" maskila. Typ rolnika żydowskiego, pracującego samodzielnie na ziemi narodowej — oto dzisiejszy ideał wychowawczy. Toruje on sobie powoli drogę do serc młodzieży żydowskiej i już dziś odgrywa wielką rolę w jej życiu. A jest to zdrowa podstawa wychowawcza, jakiej dotąd nigdy nie mieliśmy.

Ruch młodzieży żydowskiej w Niemczech

Mało słychać w ostatnim czasie o ruchu młodzieży żydowskiej w Niemczech. Przed kilkoma laty był ruch ten ideologicznie bardzo silny. Przemożny wpływ wywierał nań z pośród Żydów Buber, Z. Bernfeld, Rappaport, a nadto szereg ideologów młodzieży niemieckiej. Znajdował ruch ten wyraz w organizacji „Blau-Weiss", która nakreśliła drogi młodzieży w Niemczech i stała się źródłem emigracji chalucowej z tego kraju.

„Blau Weiss" powstał w roku 1912, a powołali go do życia akademicy sjonistyczni, którzy pragnęli stworzyć młode zastępy sjonistów. Forma „Blau Weiss" była właściwie formą „Wandervoglu", który w czasie swego rozwoju dokonał przewrotu w umysłach młodzieży niemieckiej i wywarł decydujący wpływ na rozwój i emancypację młodzieży w Niemczech. Zasadnicze dążenia „Wandervoglu" w kierunku wprowadzenia zdrowych stosunków między młodzieżą obojga płci, dbania o zdrowie i zajęcia się pogłębieniem kulturalnej przeszłości narodu niemieckiego weszły także w program „Blau Weissu". W owym czasie (w pierwszych latach po wojnie) był „Blau Weiss" prawdziwym ruchem młodzieży, atoli jego program sjonistyczny był stosunkowo słaby. Kierownicy „Blau Weissu" rozumieli znaczenie ideologji sjonistycznej i usiłowali przepoić nią młodszych członków „Blau Weissu". Atoli brakło im realnych planów realizacji sjonizmu wśród młodzieży.

Ze zmianą sytuacji politycznej Palestyny nastąpiła głęboka przemiana w życiu młodzieży żydowskiej w Niemczech. Rzucono wówczas hasło: pracy na roli! I znowu nie stało się to bez wpływu niektórych tendencyj ruchu młodzieży niemieckiej. Kierownicy „Blau Weissu" porzucili miasta i poczęli pracować na roli. Dwa dążenia tego ruchu zostały zrealizowane. Pęd ku romantyzmowi w życiu jednostki, życie na łonie przyrody, a także ideologja sjonistyczna stały się rzeczywistością w ruchu młodzieży żydowskiej w Niemczech. Uwydatniło się to w szczególności podczas „dnia młodzieży" we wrześniu 1918 roku. Ale już wówczas ujawniły się dwa sprzeczne programy. Jeden żądał należytego przygotowania duchowego zastępów młodzieży przed osiedleniem w Palestynie, drugi kładł szczególnie nacisk na budowę nowego życia społecznego w Palestynie przez własną pracę, bez uwzględnienia momentów kulturalnych ideologji sjońskiej.

Wielu z „Blau Weiss" osiedliło się w Palestynie na roli i należy obecnie do organizacji robotniczej. Po emigracji przywódców ruch „Blau Weiss" w Niemczech począł upadać.

Obecnie istnieje w Niemczech organizacja młodzieży, sympatyzująca z ruchem robotniczym w Palestynie i dążąca do osiedlenia się w Erec.

KRONIKA

WYBORY DO ŻYDOWSKIEGO CENTRUM AKADEMICKIEGO mają się odbyć wkrótce w Warszawie. Jak wiadomo, w Krakowie, Lwowie i Wilnie uzyskali przy wyborach większość sjoniści. Młodzież sjonistyczna w Warszawie przygotowuje się bardzo energicznie do wyborów. W najbliższych dniach ma ukazać się czasopismo w języku polskim i hebrajskim, wydane przez warszawską „Jardenję" i poświęcone wyborom.

PLAMIĄ HONOR AKADEMIKA? Akademicy szwajcarscy powzięli na swej konferencji rezolucję, potępiającą pogromy, urządzane przez studentów rumuńskich, którzy przez czyny swe „splamili honor akademika". Jakże naiwną jest ta rezolucja? Czyżby studenci rumuńscy splamili tylko „honor akademika"?

GDUD MEGINE HASAFA. Pod takiem nazwiskiem istnieje, jak wiadomo, w Palestynie organizacja młodzieży żydowskiej, której hasłem jest opanowanie języka hebrajskiego we wszystkich dziedzinach życia. Organizacja ta dzieli się na 7 oddziałów. Między innemi jest specjalny oddział nauczycieli, którzy dobrowolnie nauczają języka hebrajskiego, oddział propagandy, oddział strzeżenia czystości języka, oddział, dbający, aby we wszystkich instytucjach był język hebrajski językiem panującym i oddział dla wewnętrznej pracy — kulturalnej. Dla rozszerzenia języka hebrajskiego i literatury hebrajskiej położyła ta organizacja wielkie zasługi.

KFAR JELADIM OTRZYMAŁO FORTEPIAN. Taką notatkę można było czytać niedawno w prasie palestyńskiej. Widocznie jest to ważne wydarzenie w dziejach tej republiki młodzieży, skoro podano to do wiadomości publicznej. Sieroty, dzieci ofiar pogromów ukraińskich, mieszkający w Kfar Jeladim, mają powód do radości.

ROZPOLITYKOWANA MŁODZIEŻ. Komunistyczne pismo żydowskie „Sztern" w Charkowie wydaje dodatek dla młodzieży p. t. „Junge Gwardie". Dodatek ten mało różni się od pisma „Sztern". Głównym tematem jest polityka obecnej większości w Sowietach. Wszystko przykrojone jest wedle szablonowego, oficjalnego komunizmu. Nawet Mendele Mocher Sfarim jest tam... komunistą. Oprócz języka żydowskiego (o specyficznej ortografji przy zatarciu słów hebrajskich) niema tam nawet echa jakiejś kwestji żydowskiej.

PRZED ŚWIATOWYM KONGRESEM PACYFISTYCZNYM MŁODZIEŻY. Głównem oparciem ruchu pacyfistycznego na Zachodzie jest w Anglji „British Federation of Youth for Peace", stworzony przez Harolda Ringa, który został w swoim czasie skazany na trzy lata więzienia, ponieważ nie chciał wziąć czynnego udziału w wojnie w charakterze żołnierza. W Ameryce istnieje organizacja „Fellowship of Peace", założona w roku 1924. W Holandji czynną jest organizacja „de Jongere Vredes Actie". Organizacje te stanowią nawiązki przyszłej wielkiej organizacji młodzieży pacyfistycznej, której kongres ma się odbyć w lecie 1928 roku w Holandji.

ZAWSTYDZAJĄCA ANKIETA. Donosiliśmy już o wyniku ankiety pewnego niemieckiego pisma litera-

ckiego, w sprawie najpopularniejszej postaci w Niemczech. Najwięcej głosów otrzymał pewien atleta. Tomasz Mann i Zygmunt Freud znaleźli się na szarym końcu. — Jedna z większych organizacyj młodzieży żydowskiej w Polsce urządziła niedawno wśród członków ankietę w sprawie znajomości pism Herzla. Okazało się, że najwięcej czytane są „Judenstaat" i „Altneuland". Zaledwie kilkanaście osób czytało inne pisma sjonistyczne Herzla. Liczba czytelników „Pamiętników Herzla" i jego felietonów jest znikoma. Jakby wobec tego wyglądał wynik ankiety, gdyby jej tematem była naprzykład literatura hebrajska?

PRZECIĄŻENIE MŁODZIEŻY. W Szlezwiku zamknięto dwie klasy wyższego gimnazium z powodu choroby uczniów. Jak się okazało, większość uczniów cierpiała na chorobę nerwową. Powód: przeciążenie młodzieży nauką pamięciową. Czyż i w dzisiejszem wychowaniu pokutuje ten anachronizm?

ARTYKUŁY DZIENNIKARSKIE JAKO PRZEDMIOT SZKOLNY. Donosiliśmy już, że władze szkolne w Danji wprowadziły do dwu najwyższych klas gimnazjalnych czytanie gazet, jako nowy, obowiązkowy przedmiot. Uczniowie komentują artykuły dziennikarskie, wyrażają o nich swoje opinje, interesują się zjawiskami dnia i bieżącymi wypadkami. W szkole czytane są i omawiane dzienniki różnych obozów politycznych, aby uczniowie najwyższych klas wyrobili sobie sąd o życiu i jego zagadnieniach. Szkolne władze duńskie wychodzą z założenia, iż nie należy się obawiać żadnych programów politycznych, — groźnemi bowiem dla państwa są tylko: nieuctwo i ignorancja.

—o—

CZASOPISMA MŁODZIEŻY:

„HASZOMER HACAIR", organ organizacji Haszomer Hacair (starszych), dwutygodnik (hebr.), Warszawa, Długa 50.

HAMADRICH, jednodniówka (hebr.). Warszawa, Długa 50.

„GORDONJA" (hebr.), czasopismo, wydawane przez Komitet centralny Gordonii we Lwowie. — Lwów, Krasickich 18.

„HACAIR", miesięcznik Gordonii dla młodszych (hebr.). Lwów, Rynek 27.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

M. HOL.: Uwagi naogół słuszne. Skorzystamy z nich w najbliższym czasie.

Z. H.: „Gordonjah", Lwów, Rynek 17.

Dział szachowy „Nowego Dziennika"

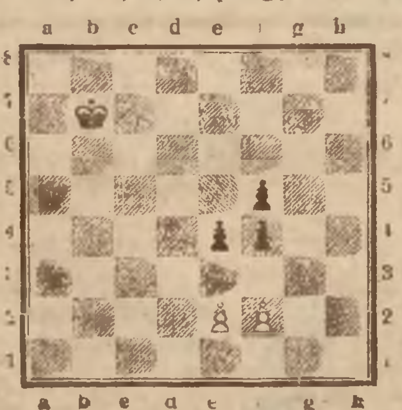
Pod redakcją M. Chwojnika

KOŃCOWKA NR. 83.

Ułożył A. Kowalenko

Białe: Kb7, Pe2, f2, (3 fig.).

Czarne: Ka5, Pf4, f5, e4, (4 fig.).



Remis.

PARTJA NR. 115

grana w październiku ubiegłego roku w międzynarodowym turnieju w Londynie.

Thomas. Białe:	Yates. Czarne:
1. d2 — d4	Sg8 — f6
2. Sg1 — f3	g7 — g6
3. g2 — g3	Lf8 — g7
4. Lf1 — g2	0 — 0
5. 0 — 0	d7 — d6
6. c2 — c4	Sb8 — d7
7. Sb1 — c3	c7 — c5

Lepiej byłoby 7... e7 — e5

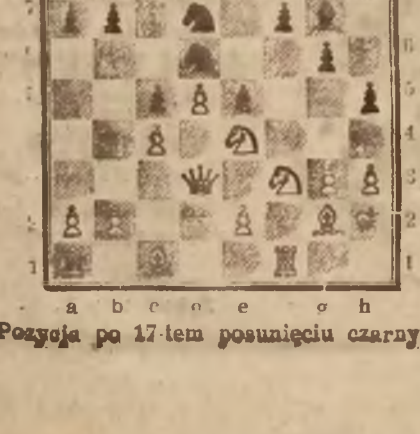
8. d4 — d5	Sf6 — g4

Ten i następne ruchy są całkowicie bezcelowe. Oznaczają one chęć skomplikowania gry, co jednak Yatesowi graczowi o słabem pozycyjnem zrozumieniu nie wychodzi na dobre

9. Dd1 — c2	Sd7 — e5
10. Sf3 — d2!	h7 — h5?
11. h2 — h3	Sg4 — h6
12. f2 — f4	Se5 — d7
13. Sd2 — f3	Sh6 — f5
14. Kg1 — h2	Sd7 — b6
15. Dc2 — d3	e7 — e5?

Słabe posunięcie, uwalnia bowiem Wf1 i Lc1, osłabia pole f6 i czyni z piona d5 silną figurę.

16. f4 × e5	d6 × e5
17. Sc3 — e4	Sf5 — d6



Pozycja po 17-tem posunięciu czarnych.

18. Lc1 — g5!	Dd8 — c7

A nie f7 — f6, bo nastąpiłoby 19. S × Sd6 D × d6, 20. D × d6 z przewagą.

19. Se4 — f6+	19...

Czyżby błąd?

19...	Lg7 × f6
20. Lg5 × f6	e5 — e4
21. Dd3 — e3	Sd6 — f5
22. De3 — g5	

W razie bicia figury otrzymują białe rozstrzygający atak: 22... e × f, 23. W × f3 (grozi W × f3) i t. d.

22....	Sb6 — d7
23. Sf3 — e5!	Sd7 × f6
24. Dg5 × f6	Wf8 — e8
25. d5 — d6!	Sf5 × d6
26. Se5 × g6	f7 × g6
27. Df6 × g6+	Kg8 — h8
28. Wf1 — f6	Lc8 — f5
29. Dg6 × h5+	Lf5 — h7
30. Wa1 — d1	Dc7 — g7
31. Wd1 × d3	b7 — b6
32. Wf6 — h6	poddały się.

Partja ta (została) zdobyła I. neagrodę za piękność.

ROZWIĄZANIE KOŃCOWKI MATTISOHNA.

1. Kd2 Sc1 (1... Sc3 2) Wd3 1... Lf4+ 2. K × c2 Sc3+ 3.Kf3 S × d5 4) Ke4) 2. Wb5+ Ka2 3) Wa5+ Kb3 (3. Kb2 4. Wa4! Lc7. 5. Wb4+ K dowolnie 6. We4) 4. Wf5! Lc7 5. Wf3+ Kb2 6. Wf2 La5+ 7. Ke3 Lb6+ 8. Kd2 L × f2 pat!

5. Ka4 6. We3! Lf4+ 7. Ke1 L × e3 pat.

TRAFNE ROZWIĄZANIA KOŃCOWKI NR. 82. NADESŁALI:

D. Brand, J. Brand (Kraków), M. Spitz (Przemyśl).

KRONIKA SZACHOWA.

HASTINGS. Międzynarodowy turniej szachowy zakończył się zwycięstwem Dr Tartakowera (6 i pół p.). Drugą nagrodę zdobył Steiner (6 p.), trzecią i czwartą podzielił się Bürger i Colle (5 i pół p.). Dalsze miejsca zajęli: Yates (5 p.), Kmoch, Michel, Thomas (po 4 p.), Sergeant (3 i pół p.) i Norman 1 p.

MECZ KORESPONDENCYJNY.

Nr.	1. Alban	31. Db6 — a6
„	3. D. Brand	30 De4 — g4
„	4. J. Brand	31. a6 — a5
„	9. P. Grubner	30. Wa4 — a2
„	10. Kampf	22. d6 — d5
„	21. Rosenzweig	30 Ld3 — f1
„	23. Spitz	30. e4 × f5
„	32. A. Grubner	19. Se2 — d4

WIADOMOSCI Z KRAJU

KRÓL HUTA. (Kor. wł.). **Praca sjonistyczna i Ż. F. N.**

Miasto nasze, które liczy około 800 rodzin żydowskich przeważnie przybyłych z innych dzielnic Polski, było dotychczas pod względem pracy narodowej bardzo zaniedbane. Dopiero od czasu przybycia tow. mgr. Feldmana założono miejscową grupą sjonistyczną, zorganizowano klub sportowy a w szczególności pracuje się dobrze dla Ż. F. N. I tak przeprowadzona, z okazji święta Chanuka, akcja przyniosła bardzo ładny wynik. Dotychczas tj. za pierwsze 3 miesiące zebrano przeszło 900 zł, co stanowi 45 proc. kontyngentu rocznego. Zaprowadzają się także bardzo dobrze puszki kieszonkowe. Przy tej sposobności należy wyrazić podziękowanie dzielnemu naszemu tow. Leonowi Ernstowi, który bawiąc w klubie drzewnym w Katowicach zebrał tamże kwotę 230 zł. Należy się spodziewać, że kontyngent nałożony przez Centralę Keren Kajemeth będzie wielokrotnie przekroczony.

Niestety zaniedbuje nasze miasto Egzekutywa sjońska w Krakowie, nie przysyłając mowców i referentów. A jest u nas szerokie pole do działania, w pierwszym zaś rzędzie chodzi o wychowanie młodzieży, którą można pozyskać dla idei narodowej. Polecamy zatem nasze miasto uwadze Egzekutywy sjońskiej w Krakowie.

—o—

MEMORJAŁ DO GMIN ŻYDOWSKICH W POLSCE W SPRAWIE U. H. Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Warszawie zwróciło się do wszystkich większych gmin w Polsce z prośbą o wstawienie subsydjum dla Twa z przeznaczeniem dla Uniwersytetu w Jerozolimie. Do memorjału w trzech językach: polskim, hebrajskim i żydowskim, zostało dołączone w tych samych językach sprawozdanie z dotychczasowej działalności Twa.

KRÓL AFGANISTANU. Donosiliśmy już, że wkrótce przybędzie do Warszawy król Afganistanu, który będzie gościem Prezydenta Rzeczypospolitej. Jak słychać, jest to jedyny król, który wśród swego majątku posiada także hotel. Jest on również redaktorem jedynego w Afganistanie dziennika, którego szpalty prawie całkowicie wypełnia swojemi pracami. Król Afganistanu poświęcił wiele trudu dla ułatwienia czytania pisma arabskiego i wkońcu wynalazł podobno dla tego celu specjalny system. Król sam uczy czytać swą gwardję przyboczną.

NAZWISKO P. PREZYDENTA JAKO ŚRODEK REKLAMOWY. „Robotnik" podaje treść komunikatu jakiegoś „Towarzystwa Holenderskiego dla handlu z Polską". W komunikacie zaznacza ta firma, że Towarzystwo to zostało założone przy współudziale pp. Ludwika i Józefa Mościckich, brata i syna Prezydenta Rzpltej, a prezesem Towarzystwa jest p. Józef Mościcki. „Robotnik" stwierdza, że ani na chwilę nie można przypuścić, iż Pan Prezydent wie o podobnem nadużywaniu jego nazwiska i występuje przeciw podobnie nieprzyzwoitej reklamie.

CZY NIE NA WYBORY?.. Niedawno temu sprzedał hr. Zdzisław Tarnowski ze swojej prywatnej galerji autoportret Rembrandta antykwarjuszowi nowojorskiemu Edwardowi Jonasowi za cenę 25.000 dolarów. Obraz uważany jest za pierwszy autoportret Rembrandta, wykonany około r. 1627, kiedy malarz miał lat zaledwie dwadzieścia.

ZASĄDZENIE REDAKTORA O ZNIESŁAWIENIE WOJEWODY. Redaktor „Gazety Warszawskiej" p. Stanisław Olszewski został skazany na dwa miesiące więzienia za zamieszczenie artykuliku pt. „Ucieszna dykteryjka o nowym wojewodzie". Sprawa odnosiła się jeszcze do roku 1926, kiedy to wojewoda wołyński Mech w Dubnie został przywitany przez radnych miasta podaniem chleba i soli na drewnianej, posrebrzanej z wierzchu tacy. Pisząc o tem przyjęciu „Gazeta Warszawska" oświadczyła, że wojewoda tacę srebrną przywłaszczył sobie, biorąc chleb.

MINISTERSTWO SPR. WOJSK. ZAINTERESOWAŁO SIĘ SPRAWĄ SAMOBÓJSTWA HALBERSTEINA. Onegdaj donieśliśmy o samobójstwie szeregowca Aleksandra Halbersteina w ciemnicy wojskowego więzienia śledczego we Lwowie przy ul. Zamarstynowskiej. Prokuratura wojskowa wydelegowała kpt. Piątkowskiego dla przeprowadzenia dochodzeń w tej sprawie. Przesłuchani zostali wszyscy klucznicy więzienia, a w szczególności sierż. Kwaśniewicz, któremu tragicznie zmarły Halberstein bezpośrednio podlegał. Przesłuchano również dowódcę więzienia kpt. Kosińskiego. Niezawodnie śledztwo wyświetli tło tej sprawy. Ministerstwo spraw wojskowych zainteresowało się podobno sprawą samobójstwa Halbersteina.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „CASANOVA I DON JUAN — DWA BIEGUNY MĘSKIEJ EROTYKI" — na ten temat wygłosi odczyt red. Dr M. Kanfer we wtorek, dnia 17 bm. w Kollegium Wykładów Naukowych.

Tezy odczytu: Ludzie oswojeni i nieoswojeni. — Mechanizacja życia i amerykanizacja Europy. — Urodziny tajemniczego pana. — Hamsun, Bousch i Gorki — poeci włóczęgów. — Ich antyteza: Meyring i Ewers. — Awanturnik dawniej a dziś. Galerja awanturników. Czy Casanova był Żydem? Casanova a Don Juan. Casanova jako przyjaciel kobiety. Przesądy czy wyzwolona miłość? Casanova a chłopczyca. Casanova naszych czasów. Śmierć Casanovy.

— GOŚCINNE WYSTĘPY LIDJI POTOCKIEJ (w Krakowskim Teatrze Żydowskim). Tylko jeszcze dwa występy Lidji Potockiej w potężnej kreacji Warwary, w „Skrzypcach jesiennych" I. Surguczowa. Chcąc dać możność szerokim warstwom ujrzenia świetnej gry koncertowo zgranego zespołu z Lidją Potocką na czele, teatr nasz daje dzisiaj w niedzielę dwa przedstawienia; pierwsze popołudniu o 3'30 (po cenach popularnych), drugie o godz. 8'15 wieczór. Najbliższa premjera „Romans E. Sheldona.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem „Mamusia" Hirszfelda, która odegrana wczoraj przy zapełnionej po brzegi widowni okazała się świetnym nabytkiem repertuaru komedjowego. „Mamusia", którą czeka długa serja przedstawień, powtórzoną będzie w przyszłym tygodniu we wtorek i we czwartek. Dziś po południu „Betleem polskie" Rydla. Jutro na przedstawieniu szkolnem o godz. 5-tej popołudniu „Cyrano de Bergerac".

— III. KONCERT SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWDOWYCH MUZYKÓW R. P. Oddział w Krakowie odbędzie się dziś w niedzielę dnia 15 bm. o godz. 11-tej przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyrygent Feliks Nowowiejski, solista Bronisław Gimpel skrzypek. W programie Beethovena: V. Symfonja. Nowowiejskiego. Uwertura do opery „Legenda Bałtyku" oraz Mendelsohna: Koncert skrzypcowy. Bilety w cenie od zł 1—5 do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

— TEATR DLA DZIECI W „BAGATELI". Dziś w niedzielę o godz 11-tej przedpoł. w teatrze „Bagatela" odbędzie się inauguracyjna premjera przepięknej baśni fantastycznej „Królewna Pokrzywka", która otrzyma efektowną wystawę, bogate kostjumy i pierwszorzędną obsadę. Resztę biletów sprzedaje kasa teatru „Bagatela" już od godz 9-tej rano.

— JEDYNY KONCERT VASY PRIHODY, słynnego skrzypka, odbędzie się w Krakowie w niedzielę, 22 bm. w Starym Teatrze. Bilety do nabycia od poniedziałku w kasie Starego Teatru.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
(pocz. o godz. 8'15 wiecz.)

Niedziela: pop. i wieczór „Skrzypce jesienne".

TEATR IM J SŁOWACKIEGO
(pocz o godz 7'30 wiecz.)

Niedziela: pop. „Betleem polskie"; wiecz. „Mamusia".

Poniedziałek: „Cyrano de Bergerac" przedst. szkolne o godz. 5-tej pop. Ceny popołudniowe).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz o godz 7'30 wiecz.)

Niedziela: pop. Królowa Przedmieścia"; wiecz. „Lotnik zwycięzca".

Samobójstwo bankiera Schwoba

Onegdaj popełnił w Paryżu samobójstwo **84 lat** liczący bankier August Samuel Schwob. **Przyczyna** samobójstwa była zupełna nędza. Tak **brzmi** krótka notatka w kronice paryskiej, **która jednak** dla Wiednia przedstawia sensację nielada. **Przed** czterema laty usiłował Schwob **we Wiedniu zastrzelić** swego byłego wspólnika **bankiera Leopolda** Rostana, a następnie został **aresztowany i** skazany tylko na dwa **miesiące więzienia. Skazano go na tak małą karę**, ponieważ sąd wiedeński ulitował się nad starcem, **który był kiedyś** bardzo bogatym, ale następnie **dzięki machinacjom owego spólnika stracił cały majątek.** Schwob był solidnym bankierem, **natomiast Rostan** należy do typu aferzystów, **którzy raz mają** miljony, a innym razem są zupełnymi **nędzarzami.** Po swej ucieczce z Wiednia **„wylądował" Rostan** w Rzymie, gdzie udało mu się wcisnąć **w koła** Watykanu i pozyskać je dla swego **genjalnego** planu loterji światowej. Nastąpił **potem olbrzymi** krach, który mocno watykańskie **spekulujące sfery** skompromitował. Schwob jest więc **we Wiedniu** bardzo popularny, a wiedeńska **prasa poświęca** jego samobójstwu dużo miejsca.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Szatańska syrena".
CORSO: „Zaginiona córka" (Pat i Patachon).
NOWOŚCI: „Demon cyrku" (Lon Chaney).
PROMIEŃ: „On, Ona i Hamlet", oraz „Pat i Patachon".
SZTUKA: „Casanova".
UCIECHA i WANDA: „Mogiła nieznanego żołnierza".

DZIŚ OSTATECZNY TERMIN!

Kto w dniu dzisiejszym nie sprawdzi na listach wyborczych swego nazwiska, narazi się na pozbawienie prawa wyborczego!

Każdy, kto dotychczas nie upewnił się, czy został należycie wpisany na listy wyborcze, musi bezwzględnie uczynić to jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

W poniedziałek, tj. już jutro, mija ostateczny termin wnoszenia reklamacyj do komisyi obwodowych przeciw pominięciu w spisach wyborców.

Wszelkich informacyj udzielają biura reklamacyjne Organizacji Sjonistycznej:

Dla Śródmieścia i peryferyj przy ul. Florjańskiej 28, I. p., przy biurze „Orient".

Dla dzielnic VII, VIII, i części Dz. I. — przy ul. Stradom 13, w lokalu Tel-Awiw, I. p. of.

Dla Podgórza przy ul. Lwowskiej 15, w lokalu Tel-Awiw I. p. of.

W lokalach tych znajdują się listy wyborcze które można przeglądać codziennie od 9—2 i od 5.30—9 wieczór.

KRONIKA

Wschód słońca 7. m. 39

Styczeń
15
Niedziela
22 Tewet 5688

Zachód słońca 15 m. 53

PONIEDZIAŁKOWY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA"

ukaże się jutro rano o zwykłej porze i zawierać będzie prócz ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich następujące artykuły: M. Korzennik — Instytut Międzynarodowy dla Współpracy Umysłowej, S. M. Laser — Żydzi żyją w Polsce od przedhistorycznych czasów, Z Instytutu Nauk Judaistycznych w Warszawie, Sprawozdanie Ligi Narodów o handlu żywym towarem, list z Tarnowa, przegląd radjowy, dodatek tygodniowy „Lekarz domowy", obfity dział sportowy i t. d. W odcinku fejletonowym zamieścimy przedostatni ciąg dalszy powieści Bagrowa p. t. „Dzieje kantonisty" i humoreskę M. Dekobry p. t. „Pouf ne zlecenia".

Żądać kwitów od egzekutorów miejskich!

Ponieważ coraz częściej zgłaszają się do wydziału egzekucyjnego magistratu płatnicy podatków i opłat publicznych z propozycją, by przyjąć od nich część dłużnej kwoty magistrat zwraca uwagę publiczności, że przy wszelkich wpłatach, a więc i częściowych, strony interesowane bezwarunkowo mają prawo i obowiązek domagać się od odnośnego oficjała egzekucyjnego tak zwanego kwitu tymczasowego. Kwit ten ma być zaopatrzony pieczęcią magistratu, liczbą porządkową i podpisem ofic. egzekucyjnego m. „Kwit tymczasowy" należy po pewnym czasie wymienić u kontrolora oficjałów egzekucyjnych na kwit oryginalny. Za kwoty wpłacone do rąk oficjała egzekucyjnego bez otrzymania „kwitu tymczasowego" magistrat nie odpowiada.

Przytem przypomina się, że na częściową t. zn. ratalną wpłatę zaległości musi uzyskać się zezwolenie kompetentnej władzy.

Żywcem zakopany - na 24 godzin

Wczoraj poddał się w Krakowie niezwykłemu eksperymentowi pochowania żywcem „fakir indyjski" Ben-Kuro, pochodzący podobno z Poznania. Eksperyment odbył się o godz 3 popołudniu na boisku „Cracovii" wobec niezbyt licznej publiczności i komisji z notarjuszem p. Midowiczem. Fakir zjawił się wraz ze swym impresarjem, ubrany w barwną pyjamę, przepasany pasem z piórami różnokolorowemi i zpióropuszem na głowie. Trumnę drewnianą dużych rozmiarów wyłożono wewnątrz wiórami i umieszczono ją obok dołu głębokości 2.30 m. Ben-Kuro wylał z teczki flakon z wodą kolońska, termometr do mierzenia gorączki, zegarek i lampkę elektryczną i ztemi przedmiotami położył się do trumny. Członkowie komisji stwierdzili, że w ubraniu fakiar niema żadnych innych przedmiotów, poczem przykryto wieko trumny i obwiązano ją z dwóch stron sznurkami, których końce zalakowano urzędowemi pieczęciami notarjusza. Następnie robotnicy spuścili trumnę do dołu i przysypali ją ziemią do poziomu boiska. Po zakopaniu fakira odezwał się na próbę głos dzwonka którego przewód jest umieszczony w trumnie, aby Ben-Kuro w razie nagłej niedyspozycji mógł alarmować czuwające osoby. Z poszczególnych czynności dotyczących eksperymentu, sporządzono protokół, który podpisali członkowie komisji.

Ben-Kuro leżeć będzie w trumnie blisko przez 24 godzin, tj. do niedzieli godz. 2.30 popołudniu. O tej godzinie nastąpi odkopanie i otwarcie trumny w obecności komisji i publiczności.

— **ŻYWY DZIENNIK**, urządzony w ubiegłym tygodniu staraniem Zrzeszenia kobiet żydowskich, będzie na ogólne żądanie i z aktualnemi zmianami powtórzony dzisiaj w niedzielę 15 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym (Rynek gł. 29 I. p.) Goście mile widziani.

— **UNIWERSYTET LUDOWY** organizuje Zrzeszenie Kobiet Żydowskich. Nazwiska prelegentów dają rękojmię prowadzenia na odpowiednim poziomie tej nowej placówki kulturalnej. Wpisy przyjmuje się do 25 bm. między godz. 5—7 wiecz. Rynek gł. 29 I. p.

— **W GORĄCZCE PRZEDWYBORCZEJ** rozpuściły pewne osoby pogloski, iż rabin żabieński p. Unger, zamieszkały obecnie w Tarnowie, przybył onegdaj do Krakowa w sprawach dotyczących wyborów. Ze strony poinformowanej proszą nas o skonstatowanie, iż rabin Unger bawi w Krakowie w sprawach czysto prywatnych, a do kwestyj politycznych zupełnie się nie miesza.

— **PRACE NAD BUDŻETEM GMINNYM.** Od dwóch tygodni odbywają się w prezydjum m. Krakowa konferencje przygotowawcze do ułożenia budżetu gminnego na okres od 1 kwietnia br. do 31 marca 1929 r. Jak słychać budżet dochodzi do 20 miljonów złotych w wydatkach i dochodach, tj. przekracza o blizko 1 miljon złotych budżet zeszłoroczny. Jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca preliminarz budżetowy będzie przedłożony sekcjom Rady miejskiej i prawdopodobnie w lutym br. znajdzie się na porządku dziennym pełnej Rady miejskiej.

— **O OŚWIETLENIE PLACÓW DOJAZDOWYCH PRZED DWORCAMI OSOBOWYMI.** Onegdaj odbyła się komisja, złożona z przedstawicieli magistratu, elektrowni, gazowni, dyrekcji kolei państwowych i dyrekcji policji, celem zbadania stanu oświetlenia placów dojazdowych do głównego dworca osobowego i zachodniego. Komisja ta stwierdziła, że oświetlenie to nie jest dostateczne i zachodzi konieczna potrzeba należytego oświetlenia obydwóch tych placów. W ty mcelu elektrownia i gazownia miejska mają wypracować dotyczące projekty i kosztorysy oraz zająć się ich zrealizowaniem po porozumieniu się magistratu z władzami kolejowemi, co do kosztów związanych z dokonać się mającemi inwestycjami.

— **PRZED „REDUTĄ PRASY".** Przygotowania do „Reduty Prasy", która jak co roku będzie najświetniejszą i najbardziej atrakcyjną zabawą karnawału, postępują naprzód. Komitet pracuje usilnie nad tem, aby dla gości przy gotować jaknajwięcej niespodzianek. Sale balowe Starego Teatru w nocy z dnia 1 na 2 lutego będą feerycznie wprost oświetlone różnokolorowemi lampkami z firmy „Philips Argenta". Ustanowiono cały szereg cennych i efektownych nagród za kostjumy stylowe, lub ekscentryczne, za kostjumy postaci z literatury polskiej, za najpiękniejszą toaletę balową, za najefektowniejsze ubranie głowy kobiecej, za najlepszy typ krakowski dla mężczyzny. Ze względu na to, że zarówno z Krakowa, jak z prowincji napływają bardzo licznie zgłoszenia, a lista biletów jest ograniczoną, więc komitet już od środy 18 bm. postanowił sprzedawać bilety w redakcji „Czasu" od godziny 6 wieczorem. Komitet „Reduty Prasy" urzęduje codziennie

od godziny 7-mej wiecz. w lokalu Syndykatu Dziennikarzy krakowskich (Plac Szczepański 7).

— **LOSOWANIE KSIĄŻECZEK PREMJOWYCH W PKO.** Dnia 16 bm. o godz. 1-sze, w południe odbędzie się w gmachu centrali PKO losowanie książeczek oszczędnościowych premjowanych. Uprawnionych do losowania jest 12.028 książeczek, zatem wylosowanych będzie 36 książeczek (po 3 na każdy tysiąc książeczek). Premja wynosi 1000 zł, czyli na 36 szczęśliwych posiadaczy numerów wylosowanych, spadnie deszcz w postaci 36.000 zł.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w czasie od dnia 8 do dnia 14 bm. był następujący: szkarlatyna 12 wypadków, dyfterja 7, róża 2, czerwonka 1, odra 9, ospa wietrzna 1, koklusz 5.

— **STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI ZA MIESIĄC GRUDZIEŃ UB. R.** na terenie województwa krakowskiego wykazuje następujące cyfry: Zdrada główna 4, inne przestępstwa polityczne 4, bunt i opór władzy 2, inne przestępstwa przeciwko władzy 23, dezercja 20, zakłócenie spokoju publ. 3, przemytnictwo 6, włóczęgostwo i żebranina 174, fałszerstwo pieniędzy 1, fałszerstwo dokumentów 5, rabunek 5, morderstwo i zabójstwa 7, dzieciobójstwo 5, innego rodzaju pozbawienia życia 2, podpalenie 5, przestępstwa przeciwko moralności 25, uszkodzenie cielesne 236, spędzenie płodu 9, podrzucenie dziecka 5, kradzież z włamaniem 274, kradzież kieszonkowa 81, kradzież z pola i lasu, koni i bydła 525, innego rodzaju kradzieże bez włamania 1243, oszustwo 296, sprzeniewierzenie 41, paserstwo 27, lichwa, paskarstwo 61, hazard karciany 10, potajemne gorzelnictwo 1, przekroczenie przepisów sanitarno-administracyjnych 3333, przekroczenie przepisów handlowo administracyjnych 1049, przekroczenie meldunkowe 305, opilstwo 605, różne 5506, razem 14.112.

W tymsamym okresie zanotowano pożarów przypadkowych 62, samobójstw 8, nieszczęśliwych wypadków ogółem 25, w tem wypadków śmierci 22, zaginięć osób 6.

— **STRASZNY EPILOG KŁÓTNI.** Stanisław Jędrzejczyk zam. przy ul. Grabowskiego l. 8 wszczął kłótnię z Władysławem Maliszewskim (lat 18) i w czasie tejże uderzył Maliszewskiego drutem stalowym przez oczy, wybijając mu prawe oko, a uszkadzając lewe. Jędrzejczyka aresztowano.

— **ZATRUCIE GAZEM.** Pogotowie ratunkowe interwenjowało wczoraj na ul. Kalwaryjskiej l. 56, gdzie Marja Frankowska (lat 24) doznała zatrucia gazem świetlnym. Lekarz opatrzył ofiarę wypadku i przewiózł ją do szpitala.

— **FATALNY UPADEK.** Na ul. Wolskiej 14-letnia Ludwika Białoruska upadła na bruku tak nieszczęśliwie, że złamała obojczyk. Lekarz pogotowia przewiózł dziewczynę po opatrzeniu do szpitala chirurgicznego.

— **SPŁOSZENI WŁAMYWACZE.** Ubiegłej nocy o godz. 2-giej dwaj nieznani sprawcy włamali się przez wyrwanie kraty w oknie do sklepu spożywczego Szulima Bastojna przy ul. Wielickiej l. 73, nie zdołali jednak nic skraść, gdyż zostali spłoszeni przez patrolującego posterunkowego.

— **KRADZIEŻ STRYCHOWA.** Regina Hanus, zam. przy ul. Dietlowskiej l. 44 zgłosiła do policji że w czasie między dniem 12 a 13 bm skradziono jej z zamkniętego strychu bieliznę wartości 300 zł.

— **KARNAWAŁOWY NUMER „PRZEGLĄDU KOBIECEGO".** Ukazał się styczniowy numer „Przeglądu Kobiecego". Na treść numeru składają się dwie części: ilustracyjno-opisowa i druga — o charakterze wybitnie żurnalowym: i jedna i druga poświęcają najwięcej miejsca „palącemu" obecnie tematowi — wieczorom, balom i maskaradom. — Adres: Warszawa, ul. Długa 45.

PRZEGLĄD KOBIECY

Co się nosi w Paryżu?

Od naszej korespondentki paryskiej.

Paryż, z początkiem stycznia.

Prócz koloru czarnego — o czem pisałam w poprzednim liście — często w połączeniu z nim, lub i niezależnie występuje na plan pierwszy kolor czerwony. Kolor zielony, także dosyć lubiany mniejsze ma powodzenie. Czerwony widzimy we wszystkich odcieniach. Od czerwieni maków, aż do ciemnej purpury, wszystkie odcienia są w modzie. Znajdziemy je we wszelkich gatunkach materjałów, jak filc, aksamit, wełna, jersey, georgetta etc.

Przy czarnej sukni, lub płaszczu z wełny angielskiej, kapelusik z czerwonego filcu ożywia przyjemnie całość. Kostjum czerwony, z kapeluszem czarnym, takiemiż rękawiczkami, kołnierzem i wysokiemi mankietami, może nawet na ulicy dobrze i dystyngowanie wyglądać.

Kapeluszy czarnych moc na ulicy, zwłaszcza przy czarnych futrach. By je ożywić nieco przypina się do nich z lewego boku małą egretkę z piór ponsowych, białych lub beige. Wygląda to ładnie, tylko wtedy, jeśli średnica tej ozdoby, nie przekracza 5 centimetrów. Do teatru i na wieczorne zebrania przygotowały nasze modniarki istne cuda. Są to czepeczki raczej niż kapelusze, przypominające kształtem małe haczkowane kapturki, jakie w zimie noszą dwuletnie dziewczynki. Czepeczek taki, szczelnie przylega do głowy, kryje kolistemi zakończeniami uszy i stanowi coś w rodzaju peruki, czy fryzury do toalety dostosowanej.

Młode i ładne twarzyczki, a zwłaszcza oczy błyszczące ślicznie z pod takiego egzotycznego obramienia wyglądają. Oto np. pomysły Cory Marson: Czepeczek złożony z drobnych listków, haftowanych ażurowo złotem w ten sposób, że tworzą jakby wianuszek nad czołem i dookoła policzków cały usiany drobnemi strassami.

Inny, złożony z kółek z czarnej szneliki, ozdobiony z boku rozetami z czarnych blaszek dżetowych. Jeszcze inny, haftowany ażurowo, popielatą szneliką jedwabną i nićmi metalowemi koloru stali, na uszach motywy haftowane błyszczącem srebrem.

Z modeli Lemonier, utkwił mi w pamięci jeden kapelusik wieczorowy, bardzo oryginalny. Główka z listków jedwabnych we wszystkich odcieniach jesiennych, złoto czerwonych, opasanie i pompon z boku ze wstążki gros grain, w stosownym odcieniu i mała woalka tiulowa jasno złocista.

Wszystkie te kapelusze nadają się do loży w teatrze, na dancing etc. i noszone bywają do płaszczy wieczorowych. Moda obecna nakazuje tych ostatnich nie zostawiać w przedpokoju, ale malowniczo narzucić je na ramiona.

Niektóre panie nawet do tańca ich nie zdejmują. By zaś nie były zbyt ciężkie i gorące, sporządzają je nasi krawcy z crepe satin, koronek złotych, niepodszywanych itd. Oszycie stanowi czasem lekkie futro, częściej pióra strusie, ruszę tiulowe, a często nic zupełnie. W takim razie wstążka koło szyji i tuf kwiatów świeżych lub sukiennych stanowi jedyną ozdobę płaszcza, a raczej capu, bo ta forma najczęściej się powtarza. Oczywiście toaleta: cap i kapelusz muszą być ściśle zharmonizowane.

O. P.

Jak się ubierać?

Uwagi Corinny Griffith

Słynna gwiazda First National'u Corinna Griffith, która w sezonie obecnym ukaże się na ekranach Polski w „Damie w gronostajach“ i „Męczennicy miłości“, jest jak wiadomo elegantką pierwszej wody.

W jednym z tygodników nowojorskich czytamy następujące uwagi artystki na temat mody:

„Propozycja napisania kilku uwag na temat „Jak się ubierać“, napełnia mnie wielką dumą, jest bowiem pośrednim dowodem, że uważają mnie zakobietę, która się dobrze ubiera. Pytanie: jak się należy dobrze ubierać, jest znacznie trudniejsze od pytania na czem polega strój niegustowny. Uważam, że kobieta, która ubiera się jaskrawo, jest źle ubrana. Elegancja jest czemś, co powinno być wcieleniem naturalności; otoczenie musi mieć poczucie, że dany strój jest w danej sytuacji samo przez się zrozumiałą koniecznością.

Każda kobieta musi sama orjentować się w czem jej najbardziej do twarzy. Pozostawienie tej sprawy krawcowej, nie jest korzystne.

Poza wyborem sukni, niesłychanie ważną rzeczą jest umiejętność noszenia jej. Nie każda kobieta potrafi nosić wykwintną wieczorową toaletę; trzeba mieć we krwi pewnego rodzaju wytworność i elegancję. Co do mnie, jestem zwolenniczką jaknajdalej idącej prostoty w strojach. Nigdy nie dobieram sukni na podstawie modeli, zawsze układam sobie stroje sama.

Pozostaje jeszcze sprawa krótkich i długich spódnic. Otóż jestem gorącą zwolenniczką sukni krótkiej. Nie wyobrażam sobie, by kobiety, które przyzwyczaiły się do krótkiej spódnicy, mogły wrócić kiedykolwiek do powłóczystych trenów, krępujących nieznośnie ichs wobodę ruchów. Krótka suknia jest praktyczna i estetyczna; — te zalety obronią ją z pewnością przed nowinkami mody.

Paweł Valery zakłada ligę przeciw „męskości“ kobiet

Paweł Valery w całym szeregu artykułów wskazywał na niebezpieczeństwo grożące nowoczesnej kulturze, a wypływające z „męskości“ kobiet. Kobieta, zdaniem znakomitego pisarza francuskiego, zatraca coraz bardziej swój kobiecy czar i upodabniają się do mężczyzny. Do tej Ligi założonej przez Pawła Valery'ego przystąpili Tristan Bernard, Bernstein, malarz van Dongen oraz polityc Herriot i Painleve. Liga ma zamiar rozwinąć żywą propagandę w Anglji i Ameryce, gdzie „niebezpieczeństwo“ jest największe. W rozmowie z dziennikarzem angielskim oświadczył Paweł Valery, że Liga nie jest skierowana przeciwko emancypacji kobiet, ale chodzi o to, by kobieta nie zapomniała o tem, że jest — kobietą.

Kiedy kobieta jest najpiękniejsza

Niedawno lekarz angielski, dr. Charles R. M'Kenna, wysłapił z teorją, że kobieta dosięga szczytu rozwoju ciała, a zatem i piękności, pomiędzy 25 a 30 rokiem życia.

Przeciwko twierdzeniu temu zaprotestowała obecnie znana londyńska artystka dramatyczna, Eveyn Laye, oświadczając, że kobieta dopiero w 35 roku życia staje u szczytu rozwoju wszystkich swych wdzięków, że w tym roku dopiero i duchowo jest w pełni rozwinięta.

Dopiero w 35 roku życia — zapewnia Evelyn Laye — kobieta potrafi prowadzić dowcipną i rozumną rozmowę i wie, jak się ubierać najpowabniej. Dopiero w tym roku umie rozumnie obchodzić się z największym i najniebezpieczniejszym skarbem swym — pięknością.

Wobec tego należałoby uważać kobiety, liczące poniżej lat 35, jeszcze za niezupełnie piękne we właściwem znaczeniu tego wyrazu.

A może p. Evelyn Laye sama już ten wiek przekroczyła, gdy tymczasem dr. M'Kenna posiada za sobą autorytet nie lada, bo Balzaca, który przecież także doszedł do wniosku, że kobieta trzydziestoletnia jest najpiękniejsza.

F. NIKOR

Dusza

Świt. Człowiek nieokreślonego wieku usiadł w parku na ławce. Dumał. Znów w pracach dnia i szaleństwach nocy szukał daremnie jakiejś nowej prawdy.

— Czemu ja tu siedzę? Chce mi się spać, a jednak się nie kładę. Ceremonja kładzenia się do łóżka jest tak strasznie nudna. Zawsze to samo... Czyż niema na świecie niczego nowego?

Zamyślił się. Drgnął słysząc jakiś głos.

— Czy wolno usiąść na ławce? — zapytał jakiś nędznie, bardzo nawet nędznie ubrany osobnik

Wzruszył ramionami. Cóż go toobchodzi. Niech siada.

— Czy mogę prosić o papierosa? — zapytał znów nieznajomy. — Strasznie mi się chce palić. Nie mam pieniędzy Tak, dziękuję. Ładna papierośnica. Złota. Miałem taką. Bo i ja kiedyś byłem bogaty. Nawet bardzo bogaty. Ale wszystko straciłem na... na,.. na poszukiwaniach. Pan nie ciekaw na jakich?

— Nie.

— Ale powiem panu. Szukałem swej duszy. Aha, pana to interesuje. Dusza pańska też czasem ucieka, prawda? Ucieka?

— Nie rozumiem. Może. Nie zastanawiałem się.

— Bo moja uciekła! — wykrzyknął z dzikim jakimś błyskiem oczu nieznajomy. O, patrz pan!

Począł nerwowo przeszukiwać kieszenie swego surduta, kamizelki i spodni, aż znalazł jakąś małą książeczkę.

Pierwszy przybysz patrzył ciekawie na nieznajomego. A może to coś nowego, niepowszedniego, co go wyzwoli choć na chwilę z tej bezbrzeżnej nudy i szarości życia?

— O, czytaj pan... tu, tu! To formułka telegrafu bez drutu. To ja wymyśliłem, to ja wymyśliłem, dawno, dawno, jeszcze w roku 1886— i nic. Uciekła odemnie moja dusza i podszepnęła mój pomysł temu jakiemuś Włochowi I teraz on na cały świat sławny, a ja...

Pierwszy spoglądał z zaciekawieniem na mówiącego. — Warjat — przemknęło mu przez myśl.

— Pan myśli, że jestem warjatem, prawda? — ciągnął dalej nieznajomy, przenikliwie wpatrując się w twarz przygodnego towarzysza.

— Niech pan nie przeczy. Pan tak myśli. A jednak ja wynalazłem telegraf bez drutu. Ten krótki opis wynalazku — może mi pan wierzyć, — jest doprawdy napisany przeze mnie w roku 1886 i ona to winna, moja dusza, że podszepnęła to wszystko temu Włochowi. Ucieka odemnie i płata mi figle. [illegible]

A inny kawał [illegible] duszy. Obmyśliłem sztukę, świetną, doskonałą. Tytuł „Djabeł“ I znów nic. Tym razem dusza uciekła mi do Budapesztu. Do jakiegoś Węgra. I podszepnęła temu Madjarowi wszystko, cały scenarjusz. I on sztukę wystawił i zrobił majątek.

Zna pan „Djabła“. Wszyscy to znają. A mogę przekonać pana, że to mój pomysł. Tylko mój. Proszę, w tym notesiku. Cały scenarjusz. Może pan porównać scenę za sceną.

Ale tym razem byłem ostrożniejszy. Poszedłem do rejenta. O tu — widzi pan — jest pieczęć urzędowa i data: 8 maja 1904 roku. Teraz pan chyba wierzy. Bo „Djabła“ wystawili dopiero niedawno. Wierzy pan?

Umilkł nagle. Posmutniał. Pierwszy przybysz patrzał na niego oz rosnącem podziwem i niepokojem. Czyżby to miał być sen? Ależ dokument. Najoczywistszy urzędowy dokument.

— Żegnam pana — zerwał się nagle nieznajomy. — Idę znów szukać. Muszę ją znaleźć, tę moją duszę. Muszę.

Oddalił się szybko I znów cisza zaległa park. Pan, siedzący na ławce, przetarł oczy.

— Czy to sen? A może i moja dusza ucieka ode mnie. Może dużo jest ludzi takich, którym dusza ucieka. Gdzież jest tu prawda?

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Giełda zbożowa poznańska, z dnia 14. bm. żyto 39.20, 40.20, reszta kursów bez zmiany, tendencja spokojna.

Kraków, 14. 1. 1928. Akcje chwiejne. Dolar nieco mocniej.

Dziś w obrotach prywatnych na rynku efektów prawie zupełny zastój. Obroty ograniczone do minimum i to niektóremi tylko papierami ciężkiemi, sposobienie wyczekujące, nastrój chwiejny. Kursa kształtowały się następująco: Bank Polski 162—163, Hipoteczny 92—95 (za 75 sztuk dawnych akcyj markowych), Tohan 14, Pharma 7.25—7.50, Kolej lokalna Kraków—Kocmyrzów 300. Zieleniewski 172.24—173.20, Górka 95, Siersza 14, Chybie 5.95—6, Jaworzno 22.5—22.75. Dolarówka 64.5.

Na rynku walutowym tendencja nieco mocniejsza dla dolara got. przy zwiększonem zainteresowaniu. Czeki bez zmiany. Obroty nieco większe. W Krakowie dolar got. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa got. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90.45. Lwów got. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i trzy czwarte. Katowice got. 8.88 i pół do 8.89, czeki 8.90—8.90 i pół. Na wszystkich giełdach nastrój dla dolara got. mocniejszy, przy większych obrotach. Bank Polski bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa, 14. 1 PAT Akcje: Bank dysk. 134, 134.50, Bank handl. warsz. 123, Bank Polski 163, 162.50, Bank przem. lwowski 107, Bank zach. 34, Bank zw. sp. zar. 93.25, 93, Spiess 155, Siła i światło 95, Wysoka 143, Cukier 78, 77, 75, Węgiel 105.50, 106, 105.50, Cegielski 48.25, Lilpop 41.75, Modrzejów 45.25, Rudzki 50, Starachowice 65.50, 64.75, Haberbusch 166, 165, 25, Dolarówka 62.75, 5 proc. konwersyjna 67, 10 proc. kolejowa 102, 5 proc. kolejowa konwers 61.50, 61, 8 proc. listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 93.

Warszawa, 14. 1 PAT Waluty: Londyn 43.49 i trzy czwarte, 43.49, 43.60, 43.38, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.10, 35.19, Praga 26.41.5, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.79, 172.22, 171.36, Włochy 47.21, 47.33, 47.09, Wiedeń 125.60, 125.91, 125.29.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 14 1. PAT. Dewizy i waluty: Amsterdam [illegible], Berlin 168.77, Bruksela 98.80, Bukareszt 4.37 i jedna czwarta, Londyn 34.47 i pół, Medjolan 37.47 i pół, Nowy Jork 708.75, Paryż 27.86 i trzy czwarte, Praga 20.98 i pół, Warszawa 79.40—79.68, Zurych 136.48, Amerykańskie 704.75, Niemieckie 168.55, Francuskie 28, Jugosłowiańskie 12.40, Węgierskie 123.75, Szwajcarskie 130.15.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.755, Renta lutowa 0.80, Renta austr. kor 0.55, Laonder-Bank 24.3, Merkury 27.6, Ziwnostenska 113.15, Czerniowce 11.32, Austr. kol. Państw. 27 i pół, Południowa 13, Alpiny 42 i trzy czwarte, Berg u. Hutten 780, Krupp 16.45, Poldihutte 159 i jedna czwarta, Pragereisen 359, Rima 144.6, Skoda 266 i pół, Siersza 10, Silesia 0.15, Zieleniewski 16.75, Apollo 196 i trzy czwarte, Fanto 107, Karpaty 29.05, Nafta 38 i trzy czwarte.

Giełda zurychska

Zurych, 14. 1 PAT. Paryż 20.41.5, Londyn 25.32 i jedna ósma, Nowy Jork 5.18 i piętnaście szesn. Belgja 72.40, Włochy 27.44, Hiszpanja 88.40, Holandja 209.30, Berlin 123.65, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.60, Oslo 138, Konenhaga 139, Sofja 3.73 i pół, Praga 15.38, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.75, Białogród 9.14, 9.14, Ateny 6.89, Konstantynopol 2.69, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 222 i pięć ósmych.

PROGNOZA NA DZIŚ. (PIM) Na wschodzie Polski pochmurno z opadami i ociepleniem. Na zachodzie po przejściu pasa deszczów chwilowa poprawa pogody z umiarkowanemi wiatrami zachodniemi i temperaturą wyżej zera.

— POGODA W ZAKOPANEM. (Komunikat Polskiego Związku Turystycznego) Stan obecny: mroźnie, przelotne opady śnieżne, przebłyski słońca, sanna, narty.

Prognoza na dzień 15 stycznia: opady śnieżne, mróz.

Kto zajmie stanowisko Gesslera?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 14. 1. S. Partja niemiecko-ludowa zgłosiła oficjalnie pretensję do urzędu ministra Reichswehry, opróżnionego obecnie przez ustąpienie dra Gesslera. Wobec tego, że członek partji ludowej dr. Scholz nie zgodził się na objęcie tego stanowiska, wymieniają gen. Groenera, b. min. komunikacji Rzeszy, jako następcę Gesslera. Mówią też, że do chwili ostatecznego zamianowania następcy Gesslera, prowadzić będzie prowizorycznie resort Reichswehry minister gospodarki społecznej Curtius.

Węgry proponują wysłanie mieszanej komisji do St. Gothard

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt. 14. 1. (D) Jak się dowiaduję wystował rząd węgierski do rządu austrjackiego notę z propozycją wysłania mieszanej komisji austrjacko-węgierskiej do St. Gothard, celem zbadania na miejscu sprawy tajemniczego transportu broni. Nota zaznacza, iż gdyby komisja doszła do przekonania, że władze węgierskie odnoszą jakąkolwiek winę, wówczas nastąpi zniszczenie całego transportu broni w obecności komisji. Jeśli zaś zgłosi się prywatny właściciel lub jedno z państw, wówczas po należytem wyrównaniu odpowiedniej grzywny za fałszywe zdeklarowanie transportu, nastąpi wręczenie przesyłki właścicielowi.

Kongres panamerykański w Hawannie

Nowy Jork. 14. 1. PAT. (Radio) W konferencji panamerykańskiej, który rozpoczyna się w Hawannie w poniedziałek, wezmą udział delegaci 21 republik ameryakńskich. Delegaci Kolumbji otrzymali instrukcje zachowania neutralności w razie, gdyby stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec Nikaraguy poddan było dyskusji. Natomiast delegaci Argentyny otrzymali instrukcje, aby raz jeszcze podkreślił stanowisko polityki argentyńskiej, dążące do zapewnienia amerykańskim narodom prawa decydowania o własnych losach i o własnej niepodległości.

Plan zamachu na Coolidge'a w Hawannie?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 14. 1. D. Z Havannny donoszą, iż aresztowano tam 2 Rosjan, którzy przybyli z Meksyku i planowali spisek przeciwko prezydentowi Coolidge'owi w związku z jego przybyciem na konferencję panamerykańską.

Dwie nowe listy państwowe Nr. 8. i 10.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 1. (N) Na nr. 8. listy państwowej zdecydowała się nareszcie Ukr. Organizacja Selrob (Selan. Rol. Soc. Sojuz), której lista otrzymaał zatem nr. dawnej Chjeny.

Nr. 10. otrzymała lista wniesiona przez Stronnictwo Chłopskie, a zawierająca kolejno nazwiska pp. posłów Dąbskiego, Walerona, Wrony itd na pierwszych miejscach.

Dziewiątki ze względu na możliwość omyłek z odwrócona szóstka nie będzie wogóle, zgodnie z ustawą o ordynacji wyborczej.

Otwarcie państwowego instytutu badań chemicznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 1. N. Dziś nastąpiła uroczyste otwarcie państwowego instytutu badań chemicznych na Żoliborzu pod Warszawą, utworzone go z inicjatywy prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego. Dzisiejszą uroczystość zaszczycił swą obecnością p. prezydent Rzeczypospolitej, który przybył w towarzystwie adjutantów. Poświęcenia dokonał kard. Kakowski, poczem prezydent Rzeczypospolitej na zaproszenie kierownika instytutu puścił w ruch instalację. Z tą chwilą instytut rozpoczął swą działalność.

Masowe aresztowania komunistów i pseudokomunistów na Litwie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Kowno. 14. 1. (D). W ostatnich dniach przeprowadziły władze kowieńskie cały szereg rewizyj w mieszkaniach osób podjerzanych o agitację komunistyczną. Podobno miała policja kowieńska wykryć tajną organizację komunistyczną. W związku z tem aresztowano 19 osób. Również na prowincji dokonano całego szeregu aresztowań osób podejrzanych o komunizm, m. in. aresztowano kilku Żydów, którzy z komunizmem nic wspólnego nie mają.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

(PAT) DWA NOWE POLSKIE STATKI PASAŻERSKIE. Delegacja polskiego ministerstwa przemysłu i handlu bawiąca w Londynie zawarła dziś umowę na budowę w stoczni angielskiej Palmersa dwu nowych statków pasażerskich, które obsługiwać będą wybrzeże polskie od połowy czerwca br.

(N) DAR HONOROWY DLA FRENKLA. Magistrat warszawski wniósł na radzie miejskiej projekt przyznania znakomitemu artyście Mieczysławowi Frenklowi, który w środę obchodzi jubileusz, sumy 15.000 zł na dar honorowy.

(PAT) WALKA O REKORD. Lotnicy Chamberlin i Wiliams usiłujący pobić rekord trwałości lotniczej kontynuują w dalszym ciągu rozpoczęty wczoraj lot ponad Long Island, pomimo zużytej benzyny, osłabienia motoru i lekkiego niedomagania ich samych.

(PAT) KATASTROFA KOLEJOWA. Dziś po południu zderzyły się w pobliżu Wiener Neustadt dwa pociągi, przyczem 40 pasażerów po niosło lekkie rany.

(PAT) OSTATNI PROCES O ZAJSCIA LIPCOWE. Wczoraj zapadł w Wiedniu wyrok w ostatnim procesie przed sądem przysięgłych przeciwko oskarżonym o branie udziału w rozruchach lipcowych. Wszyscy oskarżeni zostali zwolnieni.

(PAT) „JONNY" NIE PODOBA SIĘ NARODOWYM SOCJALISTOM. Wczoraj odbyło się zebranie stronnictwa narodowo-socjalistyczne go, na którem postanowiono w wieczory, w których w operze państwowej będzie dana opera Krzeneka pt. „Jonny zagrywa" urządzać przed gmachem opery spacery demonstracyjne, ażeby w ten sposób zaprotestować przeciwko wystawieniu wspomnianej opery.

(PAT) MORDERCA RASPUTINA WYDALONY Z FRANCJI. Wychodzący w Paryżu dziennik rosyjski „Dni", którego naczelnym redaktorem jest Kiereński donosi, że ks. Jusupow, morderca Rasputina został z Francji wydalony. Ks. Jusupow miał uprowadzić nieletnią córkę pewnego wybitnego polityka francuskiego. Ojciec dla uniknięcia skandalu nie wniósł skargi sądowej i zadowolił się wydaleniem Jusupowa. Jusupow zamieszkał w Bazylei.

DROBNE OGŁOSZENIA

POWAŻNYCH reflektantów poszukuje się do zrealizowania artykułu chemicznego (epokowy wynalazek — patent), używanego dotychczas w stanie naturalnym w najważniejszych gałęziach przemysłu. Kapitał wymagany od 2.000—4.000 dolarów, zależnie od ugruntowania. Informacji udzieli: M. Sternfeld, Hotel Royal, Kraków. 124 x

STENOGRAFJI w 20 lekcjach perfekt udziela: Zofja Schönguttówna, Kraków, Podbrzezie 2. 1367 g

ADWOKAT Dr. Goldwasser w Myślenicach przyjmie zaraz rutynowanego koncypjenta. 128 x

STENOTYPISTKI z biegłą stenografją polską poszukujemy natychmiast: Polorient, Dietlowska 41. 84 g

POSZUKUJE SIĘ pielęgniarki, umiejącej dobrze gotować, dla starszej osoby. Wiadomość: ul. Zielona 18, I. piętro na prawo. 129 x

KORESPONDENTA polsko-niemieckiego, biegle stenografującego w obu językach, dobrą siłę, poszukuje. Zgłoszenia z odpisami świadectw do Adm. „N. Dziennika“ pod „Materjały Budowlane“. 81 g

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka, stenografująca biegle w obu językach, obejmie posadę. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Pierwszorzędna“. 82 g

SWAT, mający dostęp w lepszych domach, poszukiwany. Zgłoszenia pod „Zamążpójście“ do Adm. „N. Dziennika“. 83 g

STUDENT Wyższego Studjum Handlowego poszukuje biurowej posady. Zgłoszenia pod „Rachmistrz“ do Adm. „N. Dziennika“. 50 g

ABSOLWENTKA Uniwersytetu udziela lekcji języka francuskiego i niemieckiego. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje: Weinberg, Miodowa 20 77 g

UDZIELAM nauki języka niemieckiego i hebrajskiego, z najlepszym rezultatem. Z nauki tej korzystać mogą także uczniowie szkół średnich oraz konfirmanci. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „J. G.“. 68 g

ZDOLNY podróżujący branży sukiennej i tekstylnej, obeznany w Małopolsce wschodniej i zachodniej poszukuje zastępstwa poważnej firmy tej branży. Łaskawe zgłoszenia pod „A.“ do Adm. „N. Dziennika“. 71 g

FORTEPIANY — PIANINA, meble krajowe i zagraniczne, sypialnie, gabinety, salony, dywany oryginalne perskie, smyrneńskie i strzyżone, kilimy, chodniki, portjery, firanki, kapy, narzuty, materje do obicia mebli, łóżka mosiężne i metalowe, materace, otomany, wózki dziecięce i t. d. poleca na dogodnych warunkach: Szymon Urubner, Rzeszów, Bernardyńka 9, telefon 88. 106 x

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów, oraz dokumenty osobiste, wystawione na imię Aron Schneeweiss, unieważnia się. 85 g

BIURO ORGANIZACYJNE I BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE

S. SANDHAUSA

zaprzysiężonego rzeczoznawcy Sądowego i rewidenta dla Spółdzielni z ram. Rady Spółdz. Min. Skarbu

Kraków, Szujskiego 1. Tel. 47-64

Organizacja biur. Bilansowanie. Zakładanie ksiąg według wszelkich najnowszych systemów. — Regulowanie zaniedbanej księgowości. Rewizja ksiąg i bilansów. Stały lub czasowy nadzór nad księgowością. Prowadzenie ksiąg własnemi siłami lub też we własnem biurze

Założenie księgowości według najnowszego syst

„SANRECO“

(patent)

własnego nakładu, dającego zawsze gotowy bilans i daty statystyczno-kalkulacyjne.

Prospekty na żądanie. — **Druki własne.**

Najprzedniejsze gatunki czekolady

poleca:

TOW. AKC.

GOPLANA

Największa fabryka czekolady w Polsce

Wszędzie do nabycia!

3285

UŻYWAJ GRANULKI RUSSYANA!!



ZNANY I NIEZAWODNY ŚRODEK

OD

KASZLU DUSZNOŚCI i CHRYPKI

Kawowy SERWIS na 6 osób (15 sztuk)

Zamiast Zł. 25·— **Tylko 18·—**



Dla reklamy **przez 1 miesiąc**

121 x

Porcelana karlsbadzka z pięknym kolorowym wzorem marki „H. & C“ sprzedaje **JAKOB GROSS,** Kraków, Rynek gł. 8. skład porcelany, kryształów, szkła i lamp. - Wysyłkę na prowincję uskutecznia się odwrotnie po nadesłaniu Zł. 5·— zadatku resztę za zaliczką z doliczeniem porto i 1 Zł na skrzynię

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!



POTOKOL

SZTUCZNY ROŚLINNY TŁUSZCZ JADALNY

GWARANTOWANEJ CZYSTOŚCI

BARDZO EKONOMICZNY

ZAWIERAJĄCY 100% TŁUSZCZU

Zastępstwo i skład fabryczny

Tow. Akc. Fabryki Olejów i Tłuszczów Roślinnych J. D. POTOKA Synowie. Będzin-Małobądz

WINCENTY KOSZKOWSKI, KRAKÓW

Mikołajska L. 32 — Telefony Nr. 2419, 4164

oferuje też **Olej** rycynowy medyczny i techniczny
Olej rzepakowy jadalny i techniczny
Olej kokosowy techniczny
Olej lniany

Bez niebezpiecznych eksperymentów!

Troskliwe matki używają do pielęgnowania ciałek swych dzieci tylko, od lat 25 wypróbowanych 46 sne

PUDRU, Mydła i Kremu BEBE SZOFMANA

Fabryka główek do syfonów

Całkowite urządzenie do wytwarzania główek syfonowych jest okazyjnie

126 sne **do sprzedania.**

Oferty pod „WK. 248“ do Tow. Rekl. Międz. Jen. Repr. Rudolf Mosse, Katowice, Mickiewicza 4.

Magazyn zegarmistrzowsko-jubilerski



LEON BRÜLL

Kraków, ul. Starowiślna L. 29

poleca

zegarki, zegary, budziki, złote obrączki ślubne, pierścionki, sygnety, kolczyki, srebrne kolczyki itd.

Kupuje złoto i srebro. Wykonuje wszelkie reperacje

120 x **CENY NISKIE**

Generalne zastępstwo na Polskę do oddania

mogącemu inwestować 2.000—3.000 Zł. do wyrobu ważnego środka opatentowanego, niezbędnego dla wszystkich do codziennego użytku. Informacji udzieli: M. Sternfeld, Hotel Royal, Kraków. 124 x

„Marka światowej sławy“

Dla zdrowia dzieci!

przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY i MYDŁO HYGIENICZNE dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań!

Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA

S. HAY, aptekarz, **LWÓW**

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana